SR. CESLAU BYSTRONSKI

LUD

Rok 36 | CURITIBA, 8 MARCA MARÇO | Nr. 10 | 1961

UBIEGŁY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWIĘKSZYM WYDARZENIEM: ZGON KRÓLA MAROKA I WYBÓR NOWEGO KRÓLA

W stolicy Maroka — Rabat odbyły się uroczystości pogrzebowe zmarłego króla Mohameda V, którego szczątki spoczęły w Mauzoleum, w tamtejszym pałacu królewskim. Zmarły monarcha cieszył się wielkim szacunkiem i czcią wśród swych poddanych, którzy uważali go powszechnie za "świętego" ze względu na jego wielką dobroć i pobożność jako mahometanina.

Po wielkiej żałobie trwającej trzy dni, został powołany na tron Maroka syn zmarłego króla — Hassan II. Panuje powszechna opinia w Maroku, że Hassan II przejął po ojcu najważniejsze cechy, jak dobroć, pobożność i wielką ludzkość w stosunku do poddanych.

☆

Prezydent Kennedy dał jasno do zrozumienia wszystkim państwom, a zwłaszcza Rosji, że tylko ONU ma prawo mieszać się w sprawy Konga i wprowadzić doń porządek i pokój. Stany Zjednoczone zdecydowane są poprzeć akcję ONU w Kongo wszelkimi sposobami, używając włącznie siły wojskowej. Kto naprawdę chce pokoju, powiedział Kennedy, musi uszanować autorytet ONU, organizacji, która właśnie ma na celu zwalczanie międzynarodowego imperializmu czy kolonializmu. Trzeba pozwolić, by Afryka sama ustanowiła o sobie, bez żadnego nacisku z zewnątrz.

☆

Ważne wydarzenie należy notować na terenie Afryki. Trzy nowych republik: Kongo, Katangi i Kasai t.zn. Ileo (Kongo), Bolonji (Kasai) i Tshombe (Katanga) podpisali w tych dniach pakt wojskowy. Nie wiadomo to, że Kongo tym samym uznało pozostałe dwie republiki (oderwane od Konga) jako niepodległe. Chodzi tu o wspólną akcję solidarną wobec ONU oraz unormowanie stosunków wewnętrznych w tych republikach.

Podpisawszy ten akt wzajemnej pomocy, rząd Konga, stosownie do oświadczenia prez. Kasavubu, rozpoczął zbrojną akcję, by wypędzić siłą międzynarodowe oddziały ONU, które czuwały tam nad porządkiem. Starcia między oddziałami ONU i Konga są krwawe i w takiej skali, że ONU nagwałt musiało wysłać posiłki.

Prez. Katangi - Tshombe

— ☆ —

☆

W wyniku konferencji de Gaulle z prezydentem Tunisu — Habib Burguiba w Paryżu, ma być zwolnionych kilku przywódców algierskich uwięzionych od dłuższego czasu. Burguiba jest pośrednikiem między de Gaulle i nacjonalistami algierskimi. Pewnym jest także, że w najbliższych dniach rozpoczną się oficjalne rozmowy przywódców algierskich z de Gaullem.

Francja, powiedział Burguiba, pragnie widzieć Algerię wolną i niepodległą. Te wartości może Algeria zdobyć tylko w drodze pokojowej, lecz nigdy z bronią w ręku.

☆

Rząd Niemiec Federalnych zwiększył wartość marki niemieckiej o 5 procent, czyli 4 marki będą miały wartość jednego dolara. Dotychczas za jednego dolara płaciło się 4,25 marek. Fakt ten świadczy, że marka niemiecka stała się jedną z "najmocniejszych" walut w świecie. Rezerwy Banku Niemieckiego wynoszą obecnie prawie 7 bilionów dolarów. Zwyżka wartości marki niemieckiej idzie na rękę Ameryce, ponieważ zwiększy ceny niemieckich produktów eksportowych oraz obniży wartość artykułów importowanych przez co wstrzyma w dużej mierze odpływ złota amerykańskiego do Europy.

☆

Poważne nieporozumienie powstało między Ameryką a Formozą — centrum chińskiego rządu nacjonalistycznego kierowanego przez marsz. Chang-Kai-Szek. Okazało się, że Formoza wysyłała broń amerykańską dla swych partyzantów w Birmanii, którzy używali jej wspomagając wojska rządowe Laos w walce z oddziałami komunistycznymi. Ameryka wysyłała broń na Formozę stosownie do umowy zawartej w 1948 r. Obecnie wykryło się, że Formoza nie dotrzymała warunków umowy. Wobec tego Ameryka grozi wstrzymaniem dalszej wysyłki broni.

GUBERNATOR PARANY NEY BRAGA

informuje opinię publiczną stanu

Przemówienie radiowe Gubernatora Parany, o jego tysięcznej administracji streścić w następujących słowach:

a) Dług stanowy wynosi mniej 12 bln. i 300 mln. cruzeirów. Tylko na urzędowy stanowych rząd Parany musiał wydawać miesięcznie 726 mln. kruz., gdy czasem dochody miesięczne stanu wynoszą ponad 1 bln kruz. Stało się więc konieczne zwolnienie zbyt wielkiej liczby urzędników, by sumy wydawanej na pensje przeznaczyć na inwestycje publiczne.

W ciągu 20 dni Parana ma około 4 tys. ton mleka krajowej wobec braku zapasów, które groziły brakiem chleba. Dzięki poparciu się rządu o 750 tys. worków ziaren bawełny — roczny zbiór tego produktu obliczany jest na 5 tys. arrob. Z tego rząd będzie miał 600 mln. kruz. zarobku. Ponadto rząd gubernatora Bragi obiecał uwolnić ok. cła kilkaset maszyn i motorów zatrzymanych na granicy celnej w Paranaguá.

c) Stanowa opieka Zdrowia Publicznego otrzymała już 5 tys. zastrzyków Salk'a przeciw paraliżowi dziecięcemu oraz szczepionkę przeciw ospie. Stanowe szkoły rolnicze oraz internaty dla sierot mają zagwarantowaną lepszą opiekę i utrzymanie.

d) Elektryfikacja zachodnich i północnych obszarów Parany stanie się wkrótce rzeczywistością. Rozpocznie się wkrótce założenie słupów i drutów elektrycznych między Marumbi-Paranaguá, Ocoi-Foz do Iguaçu, Capivari-Cachoeira i Mourão, Salto Grande-Maringá oraz budowa zapory w Salto Grande Iguaçu, która dostarczy energii elektrycznej dla Pato Branco.

e) Nastąpi reorganizacja w nauczycielstwie szkół podstawowych celem wyeliminowania tych, co nie posiadają dostatecznych kwalifikacji.

Ostatnim punktem mowy Gubernatora była sprawa terenów w Campo Mourão i Pitanga. Ney Braga obiecał zająć się tym problemem szczegółowo i sumiennie. Dwom wysokim urzędnikom stanowym, którzy dopuścili się gwałtów i niesprawiedliwości na tych terenach, Gubernator wytoczył sprawę sądową.

Nowy znaczek Polski wydany z okazji 300-rocznicy powstania prasy polskiej.

Pierwszą gazetą był "Merkuriusz Polski" wydrukowany w Krakowie dnia 3 stycznia 1661 r. za panowania króla Jana Kazimierza. Warto nadmienić, że pierwsza wogóle gazeta wydawana periodycznie ukazała się w Antwerpii (Niederlandy) w 1605 roku.

W połowie 1661 roku "Merkuriusz Polski" został przeniesiony do Warszawy.

NADZWYCZAJNA OKAZJA DLA CZYTELNIKÓW "LUDU"

Zdobądź jednego nowego czytelnika "Ludu", a zapłacisz tylko 200 kruzejrów za swą prenumeratę na rok 1961.

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **BRAZYLIJSKA PIECHOTA MORSKA** obchodziła dnia 7 marca 153-rocznicę swego założenia. Powstała ona w 1797 roku, jeden jej batalion przybył do Brazylii wraz z dworem króla Jana VI z powodu inwazji Portugalii przez wojska Napoleona.

★ **WOJSKOWY ARSENAŁ RIOSKI** powstał w 1811 roku jako pierwsze przedsiębiorstwo przemysłowe w Brazylii, wybijając pierwszą pieczęć królewską zjednoczonego królestwa Portugalsko-Brazylijskiego. Od tego czasu upływa obecnie 150 lat.

★ **CENZURA FILMÓW** będzie przeprowadzana w stanie São Paulo celem większego umoralnienia seansów kinowych.

★ **STAN RIOSKI** miał 19 bilionów dochodów pochodzących z podatków stanowych w ciągu roku 1960.

★ **KONSUMPCJA MLEKA W STOLICY PAULISTAŃSKIEJ** wynosiła w roku ub. 272 mln. litrów. Cały zaś stan São Paulo produkuje rocznie blisko półtora biliona litrów mleka.

★ **DYREKTORIAT PARTII UDN W SÃO PAULO** przedstawił znanego deputowanego Herberta Levy jako kandydata na naczelnego prezydenta tejże partii.

★ **JEDNA Z NAJLEPSZYCH SOPRANÓW W ŚWIECIE,** Maria Callas, artystka opery Mediolanu "La Scalla", zażądała 1 mln. kruz. za jeden występ w Teatrze Municypalnym w São Paulo. Wszystko wskazuje na to, że występ ten dojdzie do skutku.

★ **RIO GRANDE DO SUL** posiada obecnie 152 municypiów. Dwa ostatnie utworzono w Nova Palma e Serafina Correia.

★ **SZKOŁY PODSTAWOWE W MATO GROSSO** liczą 78,5 tys. dzieci, 1.404 szkół oraz 2 849 nauczycieli męskich i żeńskich.

★ **SUMĘ 5 BILIONÓW KRUZEJRÓW** zamierza wydać rząd federalny na zalesienie setki tys. hektarów na terenie całego kraju w ciągu najbliższych 5 lat.

★ **NAJLEPSZY DZIENNIK BRAZYLIJSKI "O ESTADO"** z São Paulo skrytykował Prezydenta Janio Quadros, że zrywa on z tradycyjną linią polityki zagranicznej Brazylii, faworyzując państwa komunistyczne, czego dowodem jest zaproszenie marszałka Tito z oficjalną wizytą do Brazylii, oraz sprzeciw p. Prezydenta by wziąć udział w wspólnej akcji obu Ameryk, skierowanej przeciw Fidel Castro.

★ **KONFERENCJA TRZECH GUBERNATORÓW:** - Parany, Rio Grande do Sul i Santa Catariny pod przewodnictwem prezydenta państwa ma się odbyć wkrótce we Florianópolis. Konferencja ta będzie miała charakter czysto administracyjny.

★ **PREZYDENT INDONEZJI, SUKARNO,** odwiedzi Brazylię poraz wtóry, tym razem w maju, by spotkać się osobiście z prezydentem Quadros.

★ **OSTRE KARY, WŁĄCZNIE Z KONFISKATĄ MAJĄTKU,** będą aplikowane podatnikom i urzędnikom państwowym, którzy przez swe "machinacje finansowe" narażą skarb państwa na wielkie szkody. Kary te powinny być skutecznym środkiem przeciw korupcji i karygodnej chęci wzbogacenia się kosztem dobra publicznego.

★ **SĄDOWY TRYBUNAŁ MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ** uznał, że odpowiedzialnym za zeszłoroczną katastrofę, w której zginęło kilkunastu członków orkiestry należących do amerykańskiej piechoty morskiej, był sygnalizator wieży orientacyjnej na lotnisku rioskim w Galeão.

★ **MUNICYPIUM RIOGRANDEŃSKIE FLORES DA CUNHA,** drugie co do produkcji wina w tym stanie, nie może wywozić swych produktów do Caxias do Sul z powodu złego stanu drogi oraz z braku mostu na rzece Rio das Antas.

★ **W SUMIE 319 BILIONÓW KRUZEIRÓW** pochodzącej ze ściągniętych podatków (federalnych, stanowych i municypalnych) w całej Brazylii, stan S. Paulo osiągnął zawrotną cyfrę 146 bilionów kruz. czyli około 45% narodowego dochodu podatkowego.

★ **W PRZEDOSTATNIM SPISIE LUDNOŚCI W** 1950 r. liczba mieszkańców stanu S. Paulo wynosiła 9 mln. 134 tys. osób. Do tej liczby należało: milion i 120 tys. Brazylian z innych stanów, prawie 66 tys. Brazylian naturalizowanych oraz ponad 627 tys. cudzoziemców.

★ **BRAZYLIJSKA WYSTAWA HANDLU I PRZEMYSŁU** została otwarta w stolicy paragwajskiej Assunção. Biorą w niej udział stany: Guanabara, S. Paulo, Rio Grande do Sul i Santa Catarina. Z brazylijskich fabryk samochodowych uczestnicy w wystawie tylko Willys Overland.

★ **BANKNOTY 5 KRUZEIRÓW,** które w tych dniach ukażą się już w obiegu, są tłoczone w mennicy państwowej. Również i inne banknoty wyjdą z tej mennicy, posiadającej nowoczesne maszyny.

★ **PREZYDENT PARTII PTB,** wykluczył z listy członków tej partii, Fernanda Ferrari, byłego kandydata na wice-prezydenta, bojąc się jego wpływu w łonie P.T.B.

★

Iskierki z Parany

★ **NOWA GRUPA EMIGRANTÓW HOLENDERSKICH** ma przyjechać do Brazylii, by osiedlić się między Kurytybą i Ponta Grossą, obejmując dane im do użytku 5 tys. hektarów ziemi.

★ **KILKUNASTU TYMCZASOWYCH WŁAŚCICIELI** ziemi z Koloni Xagú, położonej w okolicach rzeki Piquiri, zgłosiło się do stanowego Inspektoratu Ziem w Paranavaí, skarżąc się, że nielegalni nabywcy ziemi, popierani przez dawniejszy rząd, wytoczyli im proces, by wypędzić ich z posiadanej nieruchomości.

★ **DOCHODZENIA SĄDOWE** przeciw dwom inspektorom gleby oraz jednemu inżynierowi wykazały, że oskarżeni brali grube łapówki przy wydawaniu tytułu własności oraz, że "sprzedawali" tereny mające już legalnych właścicieli.

★ **VII NARODOWY KONGRES KARDIOLOGÓW** odbędzie się w Kurytybie w miesiącu lipcu, w którym wezmą udział najwybitniejsi lekarze z całej Brazylii.

★ **KLINIKA POŁOŻNICZA** przy szpitalu "Vitor Amaral" miała się przenieść do nowego gmachu Szpitala Klinik (Kurytyba). Wobec jednak nie funkcjonowania tegoż, pozostanie na razie na dawnym miejscu.

★ **KARY PIENIĘŻNE** za niestosowanie się do przepisów ruchu nałożone na kierowców pojazdów mechanicznych wyniosły w całej Paranie tylko w miesiącu lutym 106 tys. kruzejrów.

★ **PRZEMYT NA WIELKĄ SKALĘ,** uprawiany na granicy między Paraną i Paragwajem, zmusił władze celne do zwiększenia czujności w Barracão i Capanema, blisko Foz do Iguaçú.

★ **NARODOWA KAMPANIA DOŻYWIANIA DZIECI** szkół powszechnych w postaci mleka sproszkowanego, przeprowadzona w Paranie w ub. r. wykazuje, że 123 tys. dzieci szkolnych otrzymywało dziennie 15 gramów tego produktu odżywczego.

★ **PARAŃSKIE TOWARZYSTWO HODOWLI KUR** na nadzwyczajnej sesji uchwaliło zwrócić się do władz kompetentnych celem wystarania się o dostateczną ilość racji żywnościowych dla kur w postaci grysu (farelo), mąki mięsnej i z krwi oraz sól mineralnych.

Migawki Ze Świata

● **SŁAWNY PRZEDWOJENNY BIEGACZ** długodystansowiec polski, Petkiewicz, padł ofiarą mordu w Buenos Aires z rąk robotnika zwolnionego z pracy za przestępstwo.

● **PRAWIE 91 TYS. OSÓB** wynosi liczba uciekinierów z pod okupacji sowieckiej w Niemczech. Ogólna liczba zbiegów z Niemiec Demokratycznych na Zachód doszła do 190 tysięcy osób.

● **ZMARŁ W FILADELFII ARCBP. - METROPOLITA,** lider duchowy przeszło 300 tys. Ukraińców obrządku wschodniego, Ks. Konstanty Bohaczewski, licząc 76 lat życia.

● **POLSKIE HARCERSTWO W ARGENTYNIE** obchodziło w lutym Złoty Jubileusz swego istnienia. 4 obozy harcerzy polskich przyjmowały u siebie licznych gości - rodaków.

● **WSPÓLNIK ZBRODNIARZA WOJENNEGO EICHMANNA,** Franz Nowak, były pułk. oddziałów "SS" został aresztowany w Frankfurcie nad Menem. Brał on czynny udział w likwidowaniu Izraelitów w obozach koncentracyjnych.

● **SŁAWNY KOMPOZYTOR SOWIECKI,** Dymitri Szostakowicz, leży w szpitalu pod Moskwą, z powodu złamania nogi w grudniu ubiegłego roku.

● **DOMAGA SIĘ WPUSZCZENIA DO AMERYKI** 40 tysięcy uchodźców z krajów komunistycznych — dwóch senatorów republikańskich należących do Kongresu Stanów Zjednoczonych.

● **ANDREI GROMYKO,** — sowiecki minister Spraw Zagranicznych udał się do Ameryki, by przeprowadzić rozmowy z prez. Kennedy oraz z sekretarzem Stanu — Dean Rusk.

● **POŻAR JAKI WYBUCHŁ** w historycznej rezydencji gubernatorów Nowego Jorku w Albany, zmusił gubernatora Rockefellera i jego małżonkę do posłużenia się drabiną strażacką, by ujść z życiem.

● **WIELU WYBITNYCH POLITYKÓW I BISKUPÓW ANGLIKAŃSKICH** w Anglii domaga się wyrzucenia Unii Południowo - Afrykańskiej z łona państw należących do wspólnoty angielskiej, z powodu walk rasowych w tej Unii.

● **IZBA LORDÓW UCHWALIŁA,** że samobójstwo nie będzie odtąd uważane w Anglii jako przestępstwo przez państwowy kodeks karny.

● **SOWIECKA SZTUCZNA STACJA MIĘDZYPLANETARNA,** jaką jest satelita "Venusik", znajdujący się w drodze do planety Wenus, zamilkła nagle, wskutek czego uczeni sowieccy stracili z nią kontakt.

● **NOWY KRÓL MAROKA HASSAN** zaprosił prez. Kennedy z oficjalną wizytą do Maroka w najbliższym terminie. Ze swej strony — Kennedy przyjmuje u siebie kanclerza Niemiec, Adenauera, dnia 12 marca.

● **CHRUSZCZOW ZŁOŻYŁ Z URZĘDU SZEFA RZĄDU UKRAINY,** Nikifora Kalczenko, z powodu złej administracji. Równocześnie Nikita zagroził dyrektorom kołchozów dymisią i procesem karnym, w razie zmarnowania zbiorów w rolnictwie.

● **"ODDZIAŁ POKOJU" ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY** w Stanach Zjednoczonych, złożony z młodych ludzi, których celem będzie pracować w różnych państwach ekonomicznie niedorozwiniętych, udzielając bezpłatnych porad i wyjaśnień technicznych we wszystkich działach rolnictwa.

● **113 MŁODYCH OSOBNIKÓW,** poniżej 20 lat, dostało się do więzienia za popełnione zabójstwa w Ameryce w ciągu ub. roku. Zwiększyło się znacznie przestępstwo kradzieży.

● **NOWA KONSTYTUCJĘ MA OGŁOSIĆ** sowiecka partia komunistyczna, oparta nie na sile, jak tego domagał się Lenin, lecz na pokojowym istnieniu zasad marksistowskich. Niewiadomo tylko, ile będzie szczerości w tych "pokojowych" zasadach wobec faktu, że komunizm jest ruchem imperialistycznym w swym założeniu.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

TE NASZE DZIECI POLSKIE...

Największym chyba komplementem (pochwałą), jaki od polskiego dziecka usłyszałem, było to, co pewnej matce powiedział o mnie jej synek: "Mamusiu, ten polski ksiądz jest taki inny niż drudzy księża — jest taki kochany... I ja też mógłbym powiedzieć: "Te nasze dzieci polskie są takie inne niż te drugie dzieci — są takie kochane..." Czym one są pod względem narodowym?

Nasamprzód chciałbym stwierdzić różnicę między przynależnością do państwa (obywatelstwa) a przynależnością do narodu (narodowość)... cidadania i nacionalidade. W niektórych krajach nie odróżniają jednego pojęcia od drugiego, używając słowa "nacionalidade". W kwestionariuszach paszportowych polskich figurują dwie rubryki: 1) przynależność państwowa (obywatelstwo), 2) narodowość. I to jest słuszne!!!...

Pewien inspektor szkolny zapytał w szkole polskie dziecko: "Quem é Você?" Kim ty jesteś? "Eu sou Polonês!..." odpowiada śmiało chłopiec, a inspektor, zaintrygowany, mówi do niego: "Ależ jakto? Urodziłeś się w Brazylii, a więc jesteś "Brasileiro"! Na to znowu chłopiec: "A le mój ojciec jest Polakiem i z Polski przyjechał!..." Skąd chłopiec mógł tak mądrze odpowiedzieć, że inspektor był zaskoczony i nie wiedział, co ma chłopcu odrzec. A chłopiec widocznie pamiętał moją naukę, w której naszym Rodakom wyjaśniałem pojęcia: obywatelstwo i narodowość: że mianowicie w Brazylii, jak w całej Ameryce, o obywatelstwie rozstrzyga, w jakim kraju się kto narodził, czyli tak zwane: *ius solis*, prawo ziemi, a w Europie, jak i w Polsce, z jakich rodziców się kto narodził, czyli tak zwane: *ius sanguinis* — prawo krwi. Inspektor, czy nie chciał sprawy bliżej rozpatrzyć, czy nie umiał jej rozwiązać, pyta drugiego chłopca: "E quem é Você?" — A ten mu śmiało i odważnie rąbie: "Eu sou Brasileiro — de sangue e coração Polonês..." Tu już inspektor osłupiał zupełnie i nieco zdenerwowany pyta trzeciego: "E Você quem é?" — "Eu sou Brasileiro — descendente de Polonês..." Widocznie chłopaki wprawiły pana Inspektora w niemały kłopot, bo przestał z nimi o tej sprawie mówić... Morowe chłopaki, co? Szkoda tylko, że takich chłopaków niewieluby się znalazło...

Gdy zajechałem na jaką kolonię, najpierw zaszedłem do szkoły, aby przez dzieci powiadomić ludzi o przyjeździe polskiego księdza. Rozdałem im obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej, opowiadając im, kto to jest, a mianowicie, że to Królowa Polski, która Polskę obroniła przed Szwedami. I pytam się: "A kto jest Patronką (Padroeira) Brazylii?!..." "Nossa Senhora Aparecida", odpowiadają mi hurmem. "A czy jest to ta sama?" - Sim!... "A więc widzicie, że Brazylia i Polska mają tę samą Królowę czy Patronkę, bo jesteśmy dwoma narodami katolickim..."

A potem mówię im, że chciałbym zbadać nieco ich inteligencję, i pytam ich, czy umieją czytać po polsku, wiedząc, że prawie wszystkie — to nasze dzieci polskie; a one mi odpowiadają, że nie. A ja im mówię, że tak. I wskazując na jedynego murzynka w szkole, mówię: "Nawet ten "negrinho" umie po polsku czytać". Ogólny śmiech. Przywołuję murzynka i robimy "jógo" (zakład), że za każde słowo, które murzynek przeczyta po polsku, one zmówią za mnie jedno Ave Maria, a jak nie, to ja za nich zmówię. "Jógo feito?" — Sim!... Przywołuję murzynka do tablicy. Piszę słowo: tata. A murzynek, rozdziawiwszy gębę, mówi: Ta-ta; dzieci zaś, rozumiejące po polsku, krzyczą po polsku, krzycząc: Papai. A więc czytał murzynek po polsku? Tak! A więc mówcie Ave Maria! Murzynkowi zaś daję cukierka, którego schował do kieszeni. I piszę znów. "A więc przeczytał murzynek drugie słowo po polsku? — Tak! — "A więc odmawiajcie drugie Ave Maria za mnie!" Murzynek zaś wsuwa drugiego cukierka do kieszeni... I tak piszę dalej: Pole, rola, kura, kogut i t. d. aż do dwunastu słów. Murzynek zarobił 12 cukierków, a ja 12 Zdrowaś Maria...

"Jasna Góra" koło Guarani, w lutym 1961 roku.

Ks. Dr. Filip Dachowski
C. d. n.

POSZUKIWANIE

Józef i Stanisława Petelscy, zamieszkujący w Australii poszukują **Józefa i Wandę Makowskich**, którzy w 1949 roku wyjechali z obozu Gablingen, oraz **Jakóba Czykiela z żoną**, zam. w Pôrto Alegre. Jeśliby ktoś znał dokładne adresy wyżej poszukiwanych proszony jest o łaskawe podanie ich na adres Administracji "LUDU" - Cx. p. 155 — CURITIBA — Paraná.

UWAGA! - NIEDZIELA 12 - 19 - 26 MARCA - UWAGA!

Przedstawienie Męki Pańskiej w 10 aktach

W SALI PARAFIALNEJ W ORLEANS

PROGRAM: — w niedzielę 12 marca o godz. 7,30 wieczorem.
— a 19 i 26 marca o godz. 11,30 i 7,30 wieczorem.

LUD

Proprietário: DR. ANTONIO FIRAKOWSKI
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.
Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA ROCZNA —

w Brazylii i w innych krajach amerykańskich	Cr$ 300,00
Dla innych krajów	Cr$ 400,00
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii	Cr$ 450,00
Cena egzemplarza w Kurytybie u pana Floreckiego	Cr$ 6,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	Cr$ 10,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:
★ SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

POLSKA GRUPA FOLKLORU "montuje" własną orkiestrę

(DZIAŁA ONA JAKO DEPARTAMENT FOLKLORU PRZY TOWARZYSTWIE UNIÃO - JUVENTUS)

Na podstawie nowo-opracowanych regulaminów Polska Grupa Folkloru zachowa tę nazwę występując z popisami poza Kurytybą. Faktycznie jednak stanowi ona odrębny Departament Folkloru Towarzystwa União-Juventus. To jakby wcielenie Grupy do Towarzystwa było konieczne, by Grupa mogła istnieć na dłuższą metę. Wydatki bowiem związane z jej utrzymaniem są dość znaczne, a wpływy czyli dochody — bardzo mizerne.

Wyjazdy poza Kurytybę czy Paranę, które mogły by przynieść dochody Grupie, są bardzo rzadkie, gdyż koszta przejazdu omnibusem są duże, odstraszając różne ośrodki polonijne od zaproszenia tej Grupy do siebie z występem. I tak np. od kilku miesięcy daremnie oczekujemy na zaproszenie z wyjazdem do Irati, Ponta Grossy, Paraguaçú, Maletu, Rio Grande do Sul itd., pomimo, że gadano "mocno" na ten temat.

Nasze Towarzystwa, rozsiane po Paranie czy innych stanach albo ledwie "zipią", albo nie umieją się zorganizować albo żal im wydatków.

Naogół jedynymi imprezami w tych towarzystwach to bale urządzane od czasu do czasu. Pozatym nic. A przecież możnaby się zdobyć na coś większego, przynajmniej raz do roku.

Pisano już w Kalendarzu "Ludu" na rok 1961, i bardzo słusznie, że przedstawienia, śpiewy i tańce polskie najłatwiej i najskuteczniej podtrzymują ducha polskości.

Urządzane zabawy, choćby niewiadomo z jakim "szumem", pozostaną zawsze li tylko chwilową rozrywką. Duch polonijny nic na tym nie zyskuje, zwłaszcza, gdy na te zabawy mają wstęp dozwolony wszystkie narodowości.

Ale wracamy do tematu. Przekonaliśmy się, że występ Grupy całkiem inaczej wygląda, gdy tańcom towarzyszy orkiestra, a nie płyty. A ponieważ orkiestra z poza Grupy każe sobie płacić (8 - 10 tys. kruz. za występ), postanowiono sformować własną orkiestrę, złożoną z naszych amatorów. Grupa zakupiła już kilka instrumentów, inne zaś stanowią własność naszych muzykantów.

Próby odbywać się będą dwa razy na tydzień.

Wielkie nadzieje pokładamy w naszych "grajkach", znając dobrze polską wrodzoną "żyłkę" do muzyki, śpiewu i tańca.

J. Z.

MASSARANDUBA

Z 12 kaplic parafii Serca Pana Jezusa w Guarani-Mirim de Massaranduba zjechali się Marianie i Dzieci Marii oraz dawni wychowankowie salezjańscy, by uczcić św. Jana Bosko, założyciela zgromadzenia Księży Salezjanów. Dwóch dzielnych kaznodziei przyjechało z Rio do Sul, by głosić słowo Boże upragnionym duszom. Bogu dzięki wszystko dobrze idzie. Budowa według planu inżyniera pomimo trudnych czasów wolno postępuje naprzód. Podczas wielkiego postu ludzie garną się by odprawić Drogę Krzyżową w piątki o 3 godz. po obiedzie. Co niedzielę śpiewają "Gorzkie Żale" przed Przenajśw. Sakramentem. Apostolstwo Modlitwy, Marianie, Dzieci Marii i Krzyżowcy mają swoją niedzielę, podczas której spowiadają się, przystępują do ołtarza Pańskiego, modlą się głośno i śpiewają tak melodyjnie jako też rzewne pieśni.

W tym roku Dzieci Marii dwa piękne teatry urządziły ucząc i zabawiając widzów. Przykro nam, że Przew. Ks. Feliks Rokicki opuścił nas udając się do Porto Alegre a Przew. Ks. Antoniego Kuczerowskiego przełożeni przeznaczyli na proboszcza kościoła Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w mieście Rio Grande. Na jego miejsce przyjechał Przew. Ks. Wincenty Stelmaszczyk, którego z otwartym sercem witany w Imię Boże.

Hipolit Tarnowski
(w porozumieniu z władzą duchowną)

Prof. Henryka Dębski

Dnia 16 grudnia 1960 roku otrzymała dyplom profesorki w dziale pedagogii Riograndeńskiego Uniwersytetu Katolickiego w Porto Alegre p. Henryka Dębski, córka Bolesława i Zofii Dębskich, zamieszkałych w Porto Alegre. — Redakcja - gratuluje!

GRANDE ÁREA DE TERRENO PARA LOTEAR

Deseja-se entrar em entendimento com pessoa ou firma interessada em loteamento, 50 alqueires próximo a importante cidade do interior do Estado, União da Vitória.

Mais informações dirigir-se à Caixa Postal 2523, Curitiba, ou Praça Rui Barbosa, 537, 3.º andar, apartamento 6. Curitiba.

SOCIEDADE UNIÃO-JUVENTUS

DEPARTAMENTO SOCIAL

Comunicamos aos nossos Associados, que a apresentação do Teatro de Adultos do SESI, por motivos independentes da Direção ficou adiada para o dia 11 DE MARÇO, quando encenarão as peças:

O ALMANJARA, engraçadíssima comédia em dois atos de Artur Azevedo, sob a direção de Eddy Antônio Franciosi.

"O AMOR POR ANEXINS", do mesmo autor, direção de Lala Schneider.

CARNET SOCIAL:

Dia 25 do corrente — Cinema — Filme em Technicolor, início às 20 horas.
Dia 26 do corrente, domingo — Clube do Titio, no palco e na tela.
Dia 5 de Março, Domingo — Clube do Titio às 10 horas. As 20 horas, apresentação de Filme polonês.
Dia 11 de Março, sábado — às 20,30, Teatro de Adultos do SESI.
Dia 12 de Março, Domingo, no palco e tela — Clube do titio.

Administração: Dia 7 de Março às 20 horas: Reunião do Conselho Deliberativo.
Boliche: às quartas e sextas-feiras às 20 horas.

A Secretaria da Sociedade "União-Juventus", comunica aos nobres Associados, que atende a regularização de Carteiras de identidade social diàriamente, no horário usual. Outrossim comunica que a portaria será rigorosa na fiscalização das carteiras de identidade social para os Sócios e Familiares, não permitindo o ingresso às pessôas que não tenham suas carteiras regularizadas.

Associado! Cidadore para o engrandecimento de Tua Sociedade, mantendo suas mensalidades em dia e comparecendo às atividades sociais.

O SECRETARIO.

Złoty Jubileusz życia zakonne O. PAWŁA WĄSOWSKIEGO

— KAPUCYNA —

W roku bieżącym O. Paweł Wąsowski obchodzi Złoty Jubileusz życia zakonnego. Pięćdziesiąt lat już upływa, jak O. Paweł — znany działacz społeczny oraz "stary wiarus polski", interesujący się żywo historią Polonii riograndeńskiej i zbierający skrzętnie wszelkie "ślady" po nich — poświęcił swe życie Bogu i pracy duszpasterskiej. Znany on jest daleko i szeroko na koloniach riograndeńskich, bo nie żałuje ani cennego czasu, ani nie liczy się ze swym podeszłym wiekiem, byle nieść wszystkim ziarna prawdy i pol ści. Krótko można o powiedzieć: zacny kapł mocny Polak.

Z okazji tak rzadkiej r nicy, Redakcja "Ludu" wieńca ulecionego z cz ności, uznania i Polonii Riograndeński dołącza gorące słowa dziękowania w imieniu stkich Czytelników za i trudy jakie Czcigodn bilat położył na niwie polskości tam, dokąd niosły kroki przemierzo duchu posłuszeństwa, wości i patriotyzmu.

Inżynier Józef Nelson Bau

Ukończył kursa Inżynierii na Politechnice paulist p. inżynier Józef Nelson Bauer. Politechnika w São cieszy się wielkim prestiżem w całej Ameryce Połud Nowo-dyplomowany inżynier jest synem zmarłe ś.p. inż. Wojciecha Bauera i Józefy z Cebulskich zam łych w dystrykcie Warta — Północna Parana.

Jak się dowiadujemy — p. inż. Bauer ma zam cjalizować się na politechnice w Niemczech.

Tak rodzina jak i Redakcja "LUD" życzy now żynierowi jak najlepszych wyników w przyszłej pra

Poszukiwania osó

Horodecka Zofia poszukuje **Wojciechowskiej Marii** ur. ok. 1899 r. Lwów, c. Michała i Marii, oraz jej męża Jana.

Kępińska Anna poszukuje **Kępińskiego Mariana** ur. ok. 1889 r., Naruszewo, teusza i Marianny.

Koślak Bolesław po brata **Koślaka Edm** 1902 r., Kraśnik-Sz Antoniego i Marian

Ś. P.

Stanisława Kościański

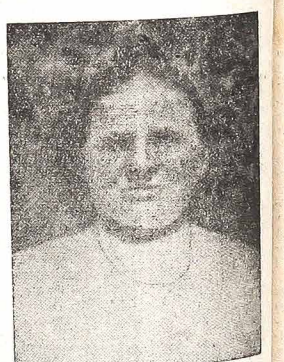

Urodzona w Polsce dnia 8-go maja 1886 r. Koło w Poznańskim, przyjechała do Brazylii 1892, z rodzicami (Rodzina Kujawa). Wyszła za Stanisława Kościańskiego 24-go kwietnia 19 chodziła Złote Gody Małżeńskie 24-4-1954.

Zmarła dnia 18-go lutego 1961. Pozostawiła synów: Stefana, Ignacego, Tadeusza, Ludwika drzeja, oraz córki: Mariannę, Anielę i Gen wnuków i 4 prawnuków. Pochowana na cmentarz rafilanym św. Stanisława w Paraguaçu (mun polis — Santa Catarina).

ZEGARKI
OKULARY
BIŻUTERIE

Kącik dla dzieci (raz w miesiącu)

Aniołek w serduszku

—☆—

Dobre serce — to kościołek —
Przemieszkuje w nim aniołek;
Kiedy oczy sen zasuwa,
Nad dzieciną anioł czuwa.

I w dzień anioł dzieci strzeże,
Gdy do złego chęć je bierze;
Nieraz szepce: "moje dziecię,
Nie czyń złego całe życie.

Moje dziecię, chroń się złego,
Bo choć ludzie nie dostrzegą,
Pan Bóg z nieba wszystko widzi
I dzieciną złą się brzydzi".

MRUCZEK CHCE SPAĆ

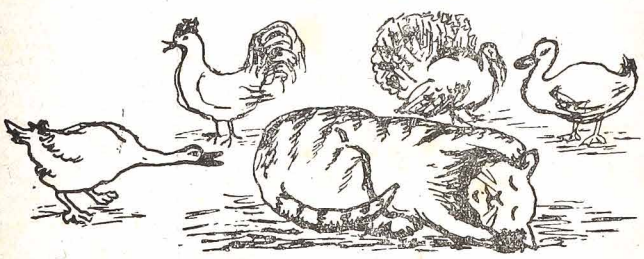

Na podwódrku już o świcie
Różne głosy usłyszycie:
Kogut — kukuryku!
Gruch-gruch! w gołębniku
Gąsior gę-gę-gęga:
— Kto tu niedołęga?
Indyk gul-gul-gul:
— Dziób, gąsiorze, stul!
Kury — kokudak!
A kaczorek Kwak
kwacze: — Tak-tak-tak!

Wyjrzał Mruczek
z wiązki siana.
— Co za hałas już od rana? -
Kogut — kukuryku!
Gruch-gruch! - w gołębniku
Gąsior gę-gę-gęga:
— Kto tu niedołęga?
Indyk gul-gul-gul:
— Dziób, gąsiorze, stul!
Kury — kokudak!
A kaczorek Kwak
kwacze: — Tak-tak-tak!
Ale kota nikt nie słucha:
kogut pieje, gołąb grucha,
gąsior gę-gę-gęga:
— Kto tu niedołęga?
Indyk gul-gul-gul:
— Dziób, gąsiorze, stul!
Kury — kokudak!
A kaczorek Kwak
kwacze: — Tak-tak-tak!...
Więc kot zwinął
się w kłębuszek,
Wsadził łapki do dwu uszek...
— ...Gę-gę,
kwa-kwa,
gul-gul,
ko-ko-ko... —
ale Mruczek śpi głęboko.

Maria Terlikowska

"GRAJA" OSTRZEGA

Mała myszka biegła do norki, gdy wtem zobaczyła coś ciekawego.

— O, jakie zwierzę! — pisnęła. — Nie ma nóg. I pokryte jest łuskami.

Podbiegła bliżej.

— Pi, pi, jaki ciemny zygzak ma na grzbiecie!

Jeszcze bliżej podbiegła. Wtedy żmija otworzyła paszczę i...

— Biedna myszka! — kraknęła graja, która wszystko to widziała siedząc na gałęzi.

Przerażona, poleciała prędko do szkoły opowiedzieć dzieciom o tym, co się myszce przydarzyło. A dzieci się oburzyły:

— Jak to? Nie ostrzegłaś myszy, że żmija jest jadowita? Trzeba być naprawdę grają, żeby, o tym nie wiedzieć?

Graji jest i wstyd, i przykro.

— Ale teraz już wiem. Teraz będę wszystkich ostrzegała: nie przyglądajcie się żmii, nie podchodźcie do niej. Uciekajcie od razu, ile tylko sił w nogach!

Mira Jaworczakowa

Nie gniewajcie się

Bądźcie łagodnymi, dzieci,
Gniew twarzyczkę bardzo szpeci;
Ale prawdę wyznać muszę,
Jeszcze bardziej szpeci duszę.

WRÓBELKI

Przyszło na świat sześć wróblaków.
Gołych, chudych nieboraków.
A ten pierwszy piszczy — jeść!
A ten drugi woła — jeść!
A ten trzeci wrzeszczy — jeść!
A ten czwarty, piąty, szósty
— Bo było ich sześć! —
Każdy — jeść, jeść! jeść!!!

Znosi mama okruchy...
A te wrzeszczą i wrzeszczą.
Lata tata po muchy...
Ile w brzuszkach swych zmieszczą?

I ten pierwszy piszczy — jeść!
I ten drugi woła — jeść!
I ten trzeci wrzeszczy — jeść!
I ten czwarty, piąty, szósty
— Bo było ich sześć! —
Każdy — jeść! jeść! jeść!

Anna Dobrowolska

WYJAŚNIENIE: Nasz dobry lud tytułuje zawsze Ojca Honorata "Księdzem". — Ksiądz Honorat. Z tej przyczyny w tych kartkach pozostawiam mu ten tytuł - (przyp. autora.).

—☆—

O. PAWEŁ WĄSOWSKI — Kapucyn

WSPOMNIENIA O KSIĘDZU HONORACIE

I PRZYGOTOWANIE

Piękne zamiary

Od jakiegoś czasu w tych stronach, powstał wśród nas, ten chwalebny pomysł: wydobyć na jaw i wyświetlić, o ile możności, życie i koleje naszych ojców, którzy, jako emigranci, przed 60 lat, przybyli do gościnnych kresów Riograndeńskich.

Duszą i sprężyną tej zbożnej myśli jest zasłużony zbieracz historii kolonii Riograndeńskiej, Pan Inżynier, Dr. Edmund Gardoliński (1). Z pewnością, zamiar i prace P. Inżyniera zasługują na szczere uznanie i czynne poparcie. Ponieważ każdego obywatela, w którego sercu tętni krew polska, ciekawi niezmiernie własne pochodzenie, skądinąd, zacne umysły nie tylko pragną wiedzieć z jakiego gniazda pochodzą, ale z wdzięcznością wspominają o swych przodkach, chętnie gawędzą o ich osiedlach, podziwiają ich pracę i zabiegi, a niezmiernie cieszą się z ich wytrwałości, dorobku i chlubnego postępu. Rzecz to bardzo naturalna i słuszna: toć nawet i ptak do swojego gniazda ciągnie.

Z losem pierwszych wychodźców naszego Stanu ściśle się wiąże Kapłan - Polak Jedliński z zakonu OO. Kapucynów, z Prowincji Krakowskiej. On, swą gorliwą pracą wycisnął głębokie piętno na tutejszej emigracji polskiej i nadał jej szczególny prąd religijno-oświatowy.

Trudności zadania

Dr. Edmund Gardoliński napomknął mi, abym coś napisał o emigracji polskiej w Stanie Rio Grande do Sul; a Przew. Ojciec Albert Stawiński życzył sobie, abym zebrał co pamiętam, o Ks. Honoracie Jedlińskim. Z polecenia więc mych drogich przyjaciół biorę pióro do ręki aby skreślić wiązkę wspomnień o Czcigodnym Kapłanie i jego zbawiennej pracy. Są też w tym osobiste prawdy.

Ale pisać o wielce zasłużonym Zakonniku, którego dzieła graniczą z heroizmem, to nie łatwo. Nie żeby brakowało wątku, gdyż kiedyś byłby on nader obfity; ale że od przyjazdu Wielebnego Kapłana w te strony już upływa 60 lat. A któż, dawniej, o jego pracach myślał pisać? Tym bardziej, iż, w tamtych czasach, mało kto umiał wziąć zgrabnie pióro do ręki. Kto zebrał takie notatki lub ułożył szereg zdarzeń, aby je przekazać przyszłości? Gdzie są jakie źródła, aby z nich swobodnie czerpać niezmącone wiadomości?

Jedynym pismem, skreślonym ręką Wielb. Ks. Honorata, są króciutkie notatki w książce kościelnej na Jasnej Górze (Dziewiąta Kolonia), dotyczące zarządu i porządku tamtego kościoła. Ale cóż to jest?!

Przew. Ojcowie Kapucyni z Krakowa nadesłali mi cenne fakty z życia czcigodnego Misjonarza. Ale o tym co zdziałał w Rio Grande do Sul tylko tyle mi donieśli, ile Ks. Honorat pisał w swych listach do Przełożonego.

Pisałem też do księży z naszej Prowincji, którzy znali Ks. Honorata, mianowicie: do Ojca Roberta d'Apprieu (Francja) i Ojca Kajetana z Monte Bello. Króciutkimi kartkami odpowiedzieli mi, wyznając, że o Ks. Honoracie, już mało co pamiętają.

O. Paweł Wąsowski

☆

W archiwum naszej prowincji odkryłem tylko jeden list Przew. Ojca Generalnego, w którym omawia swoje polecenie do wysłania do Rio Grande do Sul polskiego kapłana z Krakowa.

Sędziwy pan Józef Czarnobaj, ze São Luis de Casca (czyta się Kaska), też mi odpowiedział lakonicznie, wzmiankując tylko, że Ks. Honorat odwiedził "Kaskę" po raz pierwszy w roku 1902, i że był bardzo szanowany przez tamtejszych Polaków. Tak samo odpowiedzieli i inni starzy znajomi.

Opisywać więc wypadki bez żadnych dokumentów, bez żadnych zapisków, zdarzenia, które miały miejsce z przed 60 laty, to rzecz bardzo trudna, prawie niemożliwa.

Dziwne archiwum

Z mojej pamięci też nie wiele co mogę wydobyć, gdyż raz tylko, będąc czternasto-letnim seminarzystą, spotkałem się z Ks. Honoratem. Skąd więc zaczerpnąć jakieś wiadomości o nim? Prawie jedynym moim "Archiwum" - mówmy tak — w tych wspomnieniach, będzie Pamięć i Opowiadania starych ludzi, którzy jeszcze coś o Ks. Honoracie pamiętają. Stąd też i napis: Wspomnienia o Ks. Honoracie. Bardzo cenne opowiadania podali mi ś.p. Józef Czajewski, Stanisław Błaszczyk, Antoni Lewiński, a najobszerniejsze — Ignacy Rapkiewicz, jako ten, którzy przez dwa lata uczył się w średniej szkole, założonej przez Ks. Honorata.

Ale czy te dawne pamiątki są wierne? Czy bez zastrzeżeń możemy im dać wiarę? Bynajmniej. Oto niektóre przykłady, które to wykazują.

☆

Pytam się pewnego starca:
— Kto sprowadził do nas Ks. Honorata?
Za odpowiedź dał mi taką opowieść:
— Mówią (!), że prawie na samym początk- k unaszego przybycia w te strony, przejeżdżał tu jakiś biskup polski (?). Ujrzał on wielki brak polskiego kapłana; napisał do Rzymu, i z Rzymu (?) dostaliśmy Ks. Honorata.

Wiem z pewnością, że ten, co "przejeżdżał" nie był ani biskupem ani Polakiem. Był to Ojciec Brunon, Kapucyn francuski, o którym będzie mowa poniżej. Prosty lud nie rozróżnił zakonnika od biskupa; a że on się zaopiekował Rodakami, przerobił go na "Polaka".

☆

Dowiaduję się od sędziwego kolonisty:
— Pan Muszyński, pierwszy profesor średniej szkoły, przyjechał z Polski samotny, czy żonaty?
— Przyjechał żonaty.
Drugi na to same pytanie odpowiada:
Przyjechał samotny, a ożenił się tutaj z córką znanej wdowy — Czyżniowskiej.
Który z nich powiedział prawdę? Chyba ten drugi, bo się uczył u Muszyńskiego przez dwa lata, więc lepiej znał Państwo Muszyńskich.

☆

Pewien dawny emigrant z Dziewiątej Kolonii opowiada mi, że na Wiec do Jasnej Góry (Dziewiąta), gdzie uchwalono średnią szkołę, przyjechało z Kurytyby (Parana) dwóch delegatów; jeden z nich był Redaktorem Gazety Polskiej (Leon Bielecki). Tak samo był z Porto Alegre sławny Adwokat-Polak, Pan Michał Chmielewski. Drugi emigrant, mieszkający na Szóstej, też opowiada, że na pierwszy egzamin w średniej szkole przybył Adwokat Chmielewski i Redaktor Gazety Polskiej, Leon Bielecki. à

Ten ostatni (nieborak!) z Kurytyby na Linii Czwartej jechał konno przez dwa tygodnie!

Czy te dwa zdarzenia nie są czasem pogmatwane w pamięci opowiadających. Który z nich ma rację? Może oba, gdyż jeden mówi o Wiecu, "gdzie uchwalono średnią szkołę", a drugi o "egzaminie w średniej szkole". Ale czy Redaktor Gazety Polskiej dwa razy odprawiał taką uciążliwą podróż? Tak twierdzą obydwaj. Jeżeli tak było, to chyba wpływ Ks. Honorata "wstrząsnął" Polakami w całej południowej Brazylii. Jest wiele innych podobnych sprzeczności.

Proste kryterium

Więc jak tu teraz pisać? Brak dokładnej podstawy; wiele faktów zatarło się, dużo w nieładzie, sporo poplątanych... Jak rozplątać te uwikłane nici? Jakiej prawidło w tym zamęcie poprowadzi ręką piszącego?

Ale jednak trzeba dać sobie radę; więc takie kryterium będzie powodować całą tą pracą: Zgromadzę te zebrane opowiadania, te okruchy już "spróchniałe" w pamięci starszych ludzi; oczyszczę to próchno, aby z niego wydobyć jakiś zdrowszy rdzeń, a ułożywszy wszystko w jakim takim porządku, przedstawię je cierpliwemu czytelnikowi. Resztę zaś puszczę z wiatrem na pożarcie czasu. Szkoda jednak, że wiele pięknych zdarzeń, z niewiadomości, zaniknie w pomroku. aby nie brali tych linii pod ostry strychultec. A aby nie brali tych linii pod ostry strychulec. A jeżeli w tych kartkach napotkają wiele braków i niedokładności, niechaj pobłażliwym sercem wybaczą.

Sprowadzenie Ojców Kapucynów do Rio Grande do Sul

Gdy emigracja włoska (1884 r.) obsiadła wyżyny dawnego Alfredo Chavesa Antonio Prado i indziej, była pozbawiona prawie wszelkiej obsługi duchownej: brakowało bowiem duszpasterzy. Ks. bp. D. Claudio, chcąc zapobiec temu brakowi, udał się osobiście do Rzymu i u przełożonych różnych Zakonów prosił o misjonarzy. Wszyscy, z braku pracowników ewangelicznych, z bólem serca, odmówili przedstawionej prośbie. Bardzo smutny — złożył ks. Biskup swą wizytę Ojcu Świętemu, a wyrażając Mu swe życzenie i zawód nadziei zarazem, prosił, czy Jego Świątobliwość nie dopomogła by w tej potrzebie. Idźcie do Andermatta, Ojca Generalnego Kapucynów, a temu zaradzi — odpowiedział Papież Leon XIII. Słowa prorocze. Czemprędzej Ks. bp. stanął u progu klasztoru OO. Kapucynów i z polecenia Ojca Świętego przedstawił Przełożonemu klasztoru nagłącą potrzebę. Ojciec Bernard Andermatt, zdziwiony i wzruszony, zastanowił się nieco i z uśmiechem odpowiedział: Mogę posłać Misjonarzy. Trzy dni temu nie mógłbym tego uczynić, ale teraz odebrałem list od Prowincjała z Sabaudii (Francja), który mnie zawiadamia, że jego zakonnicy, dla niezносnego klimatu, muszą opuścić Misję w Bejrucie (Syria) i szukają gdzieindziej jakiego schronienia, gdyż we Francji istnieje na studentów pobór do wojska, co im nie pozwala wrócić do kraju.

D. Claudio, wielce zadowolony, umówił się z Przełożonym Generalnym, a ten dał rozkaz, by Ojcowie Kapucyni z Sabaudii, opuszczając Misję Syryjską, wsiedli na okręt i płynęli prosto do Rio Grande do Sul. Gdy ci Misjonarze przyjechali, zostali osadzeni między emigrantami włoskimi, aby ich obdarzyć obsługą duchowną. Tam powstały pierwsze małe klasztory OO. Kapucynów, jako to w Conde d'Eu (dziś Garibaldi), na linii Esperança — Mun. Guaporé, w Nova Trento (Flores da Cunha), a trochę później w Alfredo Chaves (Veranópolis). (2)

(C.d.n.)

O. PAWEŁ WĄSOWSKI - Kapucyn.

(1) Imigração e Colonização Polonêsa; Enciclopédia Riograndense, vol. V, pág. 1-114.

(2) Z konferencji Wiel. O. Edmunda de Naves, magistra nowicjuszów o przybyciu OO. Kapucynów do Rio Grande do Sul. Zobacz też o Kapucynach francuskich "Enciclopédia Riograndense, Vol. V. pág. 200.

ŻYCIE RELIGIJNE:

CZWARTA NIEDZIELA POSTU

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 6

W on czas, Jezus, odszedł za morze Galilejskie, to jest Tyberiadzkie. I szła za Nim rzesza wielka, gdyż widzieli znaki, które czynił nad chorymi. Wszed tedy Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, gdy ujrzał, że wielka rzesza schodzi się do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, próbując go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie wystarczy, choćby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: jest tu jedno pacholę, co ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężczyzn około pięciu tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, a tak samo i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie zbywające ułomki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciu chlebów jęczmiennych, które zbyły tym, co jedli. Ci ludzie tedy ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili, że On jest prawdziwie Prorokiem, który ma przyjść na świat. Jezus tedy poznawszy, że chcą przyjść, aby Go porwać i ogłosić królem, uszedł znowu sam jeden na górę.

— † —

LEK. GAL. 4, 22 - 31

Na nowo św. Paweł powraca do drogiego sercu naszemu tematu, iż jesteśmy synami niebios, bo Chrystus nas wyzwolił z niewoli grzechu. A więc żyjmy jak Pan Bóg przykazał.

To, że dziś tryumf błędu i herezji coraz szersze zatacza kręgi, to także i nasza wina. Lubo nie przyczyniamy się do tego otwarcie, to jednak przez naszą opieszałość, lenistwo w służbie bożej, gotujemy grunt pod zasiew kąkolu błędu.

Często życie nasze katolickie, dużo pozostawia do życzenia, że użyjemy tu ewangelicznego porównania, podobne jest do zwietrzałej soli czy zagasłej lampy.

Czas najwyższy powstać ze snu obojętności religijnej, by nas jak wielu katolików nie porwały fale herezji tej czy innej.

Co czynić nam wypada? Wrócić do praktyki żywej wiary. Jej wskazania wziąść za normę postępowania, by jak ogień przemaga zimno, a światłość ciemności, tak życie nasze katolickie, urokiem wyższej świętości uleczyło obojętność wielu.

Pamiętaj, że nie tyle słowy, ile raczej mocą ducha żywej wiary, pokonać można ciemności herezji.

W tym sensie stańmy na arenie codziennego życia, jako żywe świeczniki świata, o których powiedział Boski Zbawiciel, iż się nie powinny kryć.

Przejawy ducha Chrystusowego wykazująo w każdym czynie, bądźmy na życie i śmierć wierni kościołowi katolickiemu. W każdym czynie, ruchu czy odcieniu życia naszego przejawmy go tak silnie a wiernie, iżbyśmy śmiało mogli powiedzieć do drugich: Naśladowcami moimi bądźcie jako i ja Chrystusa.

WSPOMNIENIA Z MISJI z Vila Áurea

III

Nadeszła pamiętna niedziela 12 lutego. Lubo cały tydzień więcej padało, niż było pogody, to dzień ten był cudny jak marzenie. Już w sobotę wieczór, gdy odprawiała się Godzina Święta noc zapowiadała się cudnie, ale nazajutrz ukazał się jeszcze piękniejszy dzień. Od rana z odległych kaplic przybywali ludzie, przystępując do Komunii świętej na trzech Mszach. Rozdano ponad tysiąc pięćset Komunii. Ostatnią uroczystą Mszę świętą poprzedzoną procesją eucharystyczną odprawił ks. proboszcz Józef Kuźmiński. Znać było wzruszenie na jego obliczu, a anielska radość napełniała mu serce na widok tylu nawróconych swoich owieczek. Wygłosiliśmy kazania w dwóch językach. Ks. Biernacki o wytrwaniu, a ja o nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej patronki parafii, o apelu jasnogórskim, byśmy jak naród w Polsce trwali wiernie przy Bogu i Królowej narodu polskiego, modląc się codziennie z Arcypasterzem wychodźctwa polskiego Ks. Arcybiskupą Gawliną o prawdziwą wolność Kościoła w Polsce.

Udzieleniem papieskiego błogosławieństwa i uroczystym Te Deum zakończyły się nabożeństwa w kościele.

Wszyscy w procesji poszli do stóp krzyża stojącego przy Towarzystwie, gdzie w czasie budowy kościoła odprawiały się Msze święte. I oto potężne ramiona mężczyzn i młodzieńców więzły krzyż i wszyscy w procesji obnieśli go po ulicach miasteczka. Wzruszającym był fakt, iż każdy z mężczyzn chciał nieść na swych ramionach krzyż misyjny.

A kiedy już stanął przed świątynią i rozciągnął swe ramiona nad wiernymi przemówili ostatni raz misjonarze nawiązując jeden do niesienia krzyża przez mężczyzn, by ponieśli wiarę w sercu do rodzin, społeczeństwa, a drugi do chwili rozstania żegnając się pięknie z dziećmi, młodzieżą i ojcami i matki. Złożywszy w ręce gorliwego ks. proboszcza odrodzoną parafię usłyszeliśmy piękne słowa podzięki płynące z serca jego, pełnego radości za cud odrodzenia jakiego dokonała łaska boża w sercach wiernych. Po ucałowaniu krzyża misyjnego, każdy wrócił do swego domu podniesiony na duchu. Statystyka misji wykazuje wysłuchanych spowiedzi 971 X. Biernacki w kaplicach; a w kościele parafialnym 1141 X Biernacki, rozdano komunii 1608 X. Biernacki, a w Matriz przeszło 4.000.

Po zakończeniu zawiózł nas Ks. Proboszcz do Getúlio Vargas. Ujrzeliśmy piękną świątynię, gotycką w remoncie, jedna wieża już w całej swej krasie, głosiła jak pięknie wyglądać będzie w swej szacie. Wewnątrz też kościół wymalowany, jeno były jeszcze przy ołtarzu rusztowania. Świątynia wymalowana pod natchnieniem i uwagami Księdza Kanonika, robi miłe wrażenie, nie ma przeładowania motywów, jasne kolory zielone, budzą miły nastrój w duszy. Obok piękny gmach sali stowarzyszenia też w nowej szacie. Opowiadał nam Ks. Kanonik, iż pragnie wybudować także obszerną plebanię. Kiedy obejmował parafię po księżach brazylijskich nie wszyscy byli zadowoleni, dziś ks. Kanonik żyje w sercach wszystkich i cieszy się wielkim poważaniem wśród kleru diecezjalnego, a przede wszystkim J. E. ks. biskupa D. Claudio.

Pracuje Ks. Kanonik w radio Erechim. Mieliśmy szczęście słyszeć audycję jednej niedzieli, ludzie z utęsknieniem czekają tej chwili, jak mi powiadali, że wielu rodaków rozrzuconych wokół Erechim, czeka na słowa swego duszpasterza i wodza duchowego. Dużo dobrego robią te audycje dla wiary i polskości i stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Wieczorem wpadliśmy do Estação Getúlio Vargas, by odwiedzić miłego proboszcza Stawińskiego, brata znanego i wielkiego patrioty ks. Kapucyna Stawińskiego, i szpital św. Antoniego, gdzie pracują Siostry Miłosierdzia. Nazajutrz ksiądz Biernacki pofrunął na skrzydłach samolotu z Erechim do Kurytyby, by wrócić do swych obowiązków dyrektora Seminarium, by swym przykładem i gorliwością przygotowywać młodych misjonarzy. A ja tą samą drogą, omnibusem na kochaną parafię św. Kandydę, gdzie w czasie mej nieobecności złożono na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki długoletniego proboszcza tutejszej parafii i wielkiego misjonarza ks. Jana Wiślińskiego.

Ks. W. S.

MISJE ŚWIĘTE w Parafii św. Kandydy

OD 19 DO 26 MARCA

BĘDĄ GŁOSZONE PRZEZ KSIĘŻY MISJONARZY

W dniach 20, 21, 22 marca: — od rana do południa dla Niewiast i Dziewcząt.

W dniach 23, 24, 25 marca: — od rana do południa dla Mężczyzn i Młodzieńców po polsku.

Codziennie Msza św. rano o 8 godzinie, wieczorem o 19 godzinie.

WEŹ W NICH UDZIAŁ DLA DOBRA SWEJ DUSZY!

A tak odmienimy oblicze ziemi, a omamioną herezjami ludzkość na nowo wprowadzimy do prawdziwej owczarni Chrystusowej.

LICZNE NAGRODY oczekują na Ciebie, ale wzamian za zdobycie jak najwięcej nowych prenumeratorów. Do dzieła więc! Nie trać czasu i okazji!

Duszpaster odpowiad

Znaki wieszcze a zab

Należy dobrze oc Znaki Wieszcze od zab nów, czyli że pewne pr ki, wróżą nadchodzące szczęście lub szczęście.

Zabobon polega na że przypisuje się rz stworzonym więcej sił w rzeczywistości posia tak niektórzy wierzą, że tek jest dniem niesz wym (feralnym), albo 13; że pojawienie się sępa jest zwiastunem ci, że pojawienie się zwiastuje napewno wojny, że manipulując bami — można czytać szłość, itd. itd.

a.) **Tak np. sądzono** że Papież Pius X, po liczba 9 jakoś dziwnie rzała się w jego życiu lat wikarym, 9 lat pro czem, 9 lat kanonikiem biskupem, 9 lat kardy że miał on być papieżem ko przez 9 lat. Tymcz kierował on Kościołem 11 lat (1903 - 1914).

b) **Kometa - zwiast wojny lub wielkiego nie ścia.** Przed zburzeniem rozolimy — 70 lat przed Chrystusa — ukazała się meta nad Jerozolimą taci olbrzymiego na podczas wojny trzyd letniej (1618 - 1648) pojawiła się kometa; wyprawą Napoleona do sji, pojawiła się kometa 1811. Wojna między a Włochami (1911) po dzona była kometą, Mahometanie uważ znak od Boga, by okaz walecznymi w walce. nak widziano komety w czasach, gdy na wcale się nie zanosiło nie było.

Zabobon, jaki by był, utrzymuje człowie ustawicznym strachu koju, wpływa depry na jego nerwy, każe pominać o Opatrzności skiej, robi go niewr owych "wierzeń", a może wpłynąć źle na życie. (Pesymizm, ch nerwowe, a nawet sa stwo).

WIEŚCI Z POLSKI:

Dopiero za 20 lat stopa życiowa ludności Polski osiągnie obecny poziom Europy Zachodniej

(FEC) — Nowy 5-letni plan gospodarczy Polski (1961 - 1965), uchwalony 16 lutego b. r. przez Sejm w Warszawie przy jednym głosie sprzeciwu, obejmuje — jak stwierdzają jego autorzy — pierwsze 5-lecie 20-letniego okresu. Główne założenia tego długofalowego planu opracowane zostały wspólnie przez rządy wszystkich krajów, znajdujących się obecnie w bloku sowieckim. Niektóre szczegóły na ten temat podał (10 luty 1961 r.) na posiedzeniu Sejmu Oskar Lange, generalny sprawozdawca planu 5-letniego.

Poinformował on posłów, że wytyczne 20-letniego okresu, które "skoordynowane zostały na zasadzie międzynarodowego podziału pracy, stanowić będą **podstawę zwycięstwa** socjalizmu w pokojowym współistnieniu ustrojów społecznych w dziedzinie wzrostu produkcji oraz podnoszenia stopy życiowej, wiedzy i kultury ludności. Dla Polski — oświadczył Lange — oznacza to nie tylko **doścignięcie, ale i prześcignięcie w 1980 roku dzisiejszego poziomu** produkcji i spożycia na 1 mieszkańca rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, takich np. — jak Niemcy Zachodnie, Francja, a nawet Wielka Brytania".

Dopiero więc za 20 lat stopa życiowa ludności Polski osiągnie dzisiejszy — jak zapowiedział Lange — poziom Europy Zachodniej. Tym samym Polska będzie stale jeszcze o wiele lat opóźniona i to zarówno jeśli chodzi o wzrost produkcji przemysłowej i dóbr konsumpcyjnych itp. Wymienione wyżej kraje Europy Zachodniej nie zatrzymują się przecież w rozwoju na poziomie dzisiejszym, lecz z roku na rok pomnażać będą swoje zasoby materialne. Jeżeli zaś chodzi o stopę życiową ludności tych krajów, to trudno sobie wyobrazić, aby w ciągu najbliższych 20 lat niewiele się pod tym względem zmieniło. Dlatego też zapewnienia komunistyczne o "zwycięstwie socjalizmu" nad innymi systemami w pokojowym współzawodnictwie gospodarczym są zwyczajnym frazesem. Tym bardziej, że "przedłożony Sejmowi projekt planu — jak oświadczył Lange — w zasadzie kontynuuje to **samo tempo**, co wykonanie ostatnich lat poprzedniego planu".

Obciążenia podatkowe drobnych rzemieślników w Polsce

(FEC) — Najnowsze rozporządzenie Ministerstwa Finansów "Zielony Sztandar", nr. 12) ustala wysokość podatku dla drobnych rzemieślników na wsi oraz w miastach i osadach do 5.000 mieszkańców. Rzemieślnicy ci obowiązani są płacić podatek w formie karty podatkowej, ryczałtu lub w formie, normalnego podatku obrotowego i dochodowego. Wysokość opłat za t. zw. kartę podatkową — jak pisze cytowany wyżej "Zielony Sztandar" — "uzależniona jest od wielu czynników", a m. in. od wielkości miejscowości, w której rzemieślnik prowadzi swój warsztat, od ilości zatrudnionych w warsztacie osób oraz od rodzaju specjalności.

A oto parę przykładów: We wsiach, w których nie odbywają się targi, opłata za kartę podatkową wynosi: dla bednarstwa — od 600 do 1740 zł. dla ciesielstwa — od 1500 do 8000 zł., dla murarstwa — od 1500 do 9000 zł. dla fryzjerstwa — od 660 do 1020 zł., dla kowalstwa — od 600 do 1380 zł., dla krawiectwa damskiego — od 480 do 1140 zł. Dla rzemieślników we wsiach, w których odbywają się targi, i w miastach oraz osadach do 5 tysięcy mieszkańców, opłaty za karty podatkowe są w wielu wypadkach prawie o 100% wyższe. Poważnie wzrastają również opłaty w miastach przekraczających 5 tysięcy mieszkańców.

Sowieccy "specjaliści" pomagają zakładać kołchozy – 16.000 zebrań na wsi

(FEC) — Rząd Gomułki nie ustaje w wysiłkach, by ruszyć z miejsca zastój w kolektywizacji, jaki trwa w Polsce od jesieni 1956 roku. Według informacji warszawskiego "Dziennika Ludowego" (nr. 31) i "Zielonego Sztandaru" (nr. 13) w okresie ostatnich miesięcy zorganizowano na wsi aż 16.000 zebrań i odczytów propagujących wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną gospodarką chłopską. — "Korzystne perspektywy — jak pisze "Dziennik Ludowy" — przedstawili zwłaszcza specjaliści rolnictwa sowieckiego", którzy brali udział w licznych zebraniach zorganizowanych m. in. także z okazji trwających w Polsce "Dni rolnictwa ZSRR."

Odczyty specjalistów sowieckich — pisze cytowany dziennik — "wzbudziły wśród szerokiego ogółu mieszkańców wsi wielkie zainteresowanie". Wyrazem tego była rzekomo duża na nich frekwencja.

Warto przypomnieć, że w drugiej połowie 1956 roku było w Polsce ponad 10.500 spółdzielni produkcyjnych - (kołchozów). - Po znanych wypadkach październikowych (1956 r.) spółdzielnie te zaczęły się masowo rozpadać, tak że pozostało ich w 1957 roku tylko 1.500. Obecnie — jak podało Radio Warszawa (15-II-61 r.) — jest ich 2.090, ale "spółdzielni gospodarujących na obszarze 200 hektarowym jest tylko około 400" — i to głównie na ziemiach Odzyskanych. Stosowane więc przez rząd w ostatnich latach metody przymusu pośredniego przy pomocy różnych szykan administracyjnych, jak również "bodźce ekonomiczne", kuszące chłopów korzystnymi perspektywami w razie przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej, dały bardzo nikłe wyniki. Opór wsi polskiej przeciw kolektywizacji jest nadal masowy i nic nie wskazuje na to, by komuniści byli w stanie go złamać.

W Kilku Zdaniach...

● *Uczelnie Wrocławia w liczbach* — (FEC) — We Wrocławiu jest obecnie 8 wyższych uczelni. Według informacji warszawskiej "Polityki" (nr. 1) — na uczelniach tych czynnych jest: 31 wydziałów, 289 katedr i 366 zakładów naukowych. — Pracuje w nich 75 profesorów zwyczajnych, 120 profesorów nadzwyczajnych, 177 docentów, 102 zastępców profesora i 1627 pomocniczych pracowników nauki. Studiuje 11.832 osób w trybie normalnym i 4.668 studentów w innym trybie. W okresie ostatnich 15 lat uczelnie te wydały około 26.000 dyplomów.

● *"Zielony pomnik" Tysiąclecia* — (FEC) — Dla uczczenia 1.000-lecia Państwa Polskiego ministerstwo Leśnictwa planuje zasadzenie 100 milionów drzew i 600 milionów krzewów. Rok 1960 był pierwszym etapem tej akcji. "Trybuna Ludu" (nr. 39) informuje że w roku tym zasadzono 11,2 milionów drzew, 8 milionów krzewów.

● *W Poznaniu wystawiono operę Paderewskiego* — (FEC) Część prasy warszawskiej przyjęła z uznaniem wystawioną w Poznaniu operę Ignacego Paderewskiego — "Manru". Jest to jak wiadomo jedyna opera tego znakomitego polskiego muzyka, oparta w swej treści fabularnej na "Chacie za wsią" I. Kraszewskiego. O jej wartości nieprzemijającej — jak to podkreśla prasa warszawska — **decyduje olbrzymie bogactwo muzyczne.**

Warszawski "Express Wieczorny" (nr. 21) stwierdza m. in., że "przez 60 lat, dzielących nas od prapremiery "Manru", opera ta wytrzymała trudną próbę czasu. Jest ona dziełem jak najbardziej godnym figurowania w repertuarze naszych teatrów operowych".

● *Wstępny bilans obchodów Tysiąclecia w Polsce* — (FEC) — W związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego warszawska "Trybuna Ludu" (nr. 43) podaje, że w pierwszym roku tych obchodów, a więc w 1960 roku w całym kraju otwarto 190 wystaw, które spełniły poważną rolę w popularyzowaniu wiedzy historycznej. W roku ubiegłym 30 miejscowości obchodzi setlecie swego istnienia stkie te obchody odbyw z inicjatywy społeczeństw ganizowane były wyłącz łecznym". W każdym w wództw wydano w ra głym szereg pozycji po naukowych, poświęconych rii danego rejonu, oraz wodniki po zabytkach cznych. W całym kraju się również około 30 ese kowych. Zorganizowani nicjatywy Polskiej Ac Nauk.

● *Języka angielskiego się 52 proc. słuchaczy* Warszawie — (FEC) — bieżącym 12 tysięcy ków uczy się języków specjalnych kursach d słych. Kursy te — jak je rządowy "Express ny" (nr. 24) — zorgan zostały w 12 ośrodkach cowych Warszawy oraz kładach pracy. Języka skiego uczy się 52 proc chaczy kursów, niemie procent, francuskiego cent, hiszpańskiego, w rosyjskiego 3 procent.

W tym roku — pisze Wieczorny" — zorga także grupy nauki jęz cych w miejscowościach warszawskich, w Otw Pruszkowie, Ursusie, Ż i Legionowie.

● *Polskie urządzenia mysłowe na rynkach b nych* — Warszawa — szym ciągu pomyślny się sprzedaż za granic skich obiektów przem Niedawno podpisano Jugosławią na dostawę fabrycznej wartości p tysięcy dolarów i urządz niczych wartości 600 larów oraz z firmą Ko w Austrii na dostawę części elektrycznych 250 tysięcy dolarów. sprzedano 10 suszarni warzyw oraz prasy do sztucznych. Zawarto również kontrakt na nie projektu stoczni sandrii. Sprzedano 317 tysięcy dolarów wiertnicze na Kuby.

Kącik ROLNICZY

KAWA I JEJ UŻYCIE

Jak wiadomo największym wszechświatowym producentem kawy jest obecnie Brazylia, a w pośród jej stanów na pierwszym miejscu wybiła się Paraná. Jej zeszłoroczny zbiór obliczają ponad 17 milionów worków, który z powodu braku zbytu i ogólnego kryzysu kawowego na rynkach światowych, leży w magazynach portowych w Paranaguá i w siedmiu depozytach rozrzuconych po Kurytybie i innych miastach, wyczekując lepszej ceny, nie bacząc na to, że tegoroczne żniwo, jak powiadają kawiarze zapowiada się bardzo dobrze.

Kawa na rynku światowym jest produktem handlu na drugim miejscu, bo pierwsze miejsce zajmuje nafta.

Dla naszego Stanu kawa jest obecnie największym bogactwem. Przed 40 laty, największym źródłem dochodu było zielone złoto, hervamate którą na wielką skalę eksportowano na rynki Argentyny, Chile i także do Europy w czasie pierwszej wojny światowej. Powoli z powodu hiperprodukcji w Stanach Paraná i Santa Catarina, zakończenie europejskiej wojny i na wielką skalę plantacji herva-mate w Argentynie nastał wielki kryzys. Herva-mate straciła cenę w Kraju i za granicą. Na miejsce jej jako produkt handlu wybiło się drzewo, to jest nasz pinior, imbuia, cedro i inne gatunki tak zwane madeira de lei.

Obecnie, kiedy skolonizowano całą północną Paranę — i zrobiono z niej jeden ogólny kilkaset-tysięczny hektarowy kafezal, kawa stała się jej pierwszorzędnym artykułem bogactwa. Do Parany północnej zaczęła się imigracja z wszystkich stanów południowej i północnej Brazylii. Parana stała się drugą Klondyką. Wycięto prawie wszystkie lasy z małymi wyjątkami. Wielcy, mając styczność ze sferami rządowymi, powykupowali najlepsze części do plantacji, drudzy mając dużo grosza do dyspozycji wykupili ogromne obszary dla siebie na kafezale. Różne kompanie parcelując na mniejsze działki, aby dobrze zarobić od mniejszych nabywców, pozakładały stolice przyszłych municypiów. A wreszcie są i tacy, którzy wprost od rządu nabyli mniejsze działki dla swojej gospodarki rodzinnej, nie licząc tyle na samą kawę, ile raczej na polikulturę wszystkich płodów na tamtejszej glebie. I ci po większej części wyszli najlepiej na swojej spekulacji, bo dziś bardzo dobrze stoją. A ci którzy zanadto chciwie rzucili się na kawę, sadząc ją na ziemiach nieodpowiednych, często piaszczystych, doznają niemiłego zawodu, bo krzaki kawy już po 6 do 8 lat zaczynają usychać, gdyż kawa tylko rośnie na ziemi odpowiedniej, to jest na terra roxa (ziemia czerwona).

Pisząc o kafezalach chcę także poruszyć używanie kawy jako napoju. Z początkiem emigracji picie kawy w domu należało do rzadkości. Używano jej tylko przy niedzieli, jakimś święcie, ślubie lub chrzcinach. Pozatem kuja z matą, czy w domu, czy na rosie była nie zastąpiona niczym. Kuja była nieodłącznym towarzyszem ze zwyczaju, a wielu nie piło kawy, bo im się zdawało, że to trunek za drogi. Prawda, herwa rośnie na oborze i nic nie kosztuje, a kawę, choć w tych dawnych czasach była tania, nie pito, bo było trzeba wydać na nią milreisa. Otóż, żeby tego milreisa za dużo nie wydać na kawę, spekulanci w Paranie wpadli na pomysł, żeby dostarczać tańszej kawy, zaczęli ją mieszać ze spalonym fiżonem, milią i tak dostarczali odbiorcom spalonej mieszanki, bo grunt w tym, żeby ta kawa była czarna, jakto w Polsce doprawiano cykorią i kawą Francka. W ten sposób rozwiązano dwa problemy: Kolonista ma kawę tanią, mocną i czarną, a fabrykant kokosowy interes. Takie rozwiązanie było błędne i nie na miejscu w Brazylii - ojczyźnie kawy: Kto jest przy źródle czystej wody nie powinien pić z kałuży. Wszelkie surrogaty są zawsze szkodliwe dla zdrowia. Raz na zawsze powinna sobie każda gosposia wybić z głowy to pojęcie, że kawa do picia ma być czarna. Przenigdy, dobra, czysta kawa ma mieć kolor habitu franciszkańskiego, słodka jak niebo, a gorąca jak czyściec. Jak znawcy kawy — brazylianie powiadają — ma być sparzona z czystej, dobrze sproszkowanej kawy. Nie robić zbyt rzadkiej, rozwodnionej, jak by była treścią z przepłukiwanego woreczka kawowego, by nie nazwano jej Cafi ani też nie powinna być czarna z przymieszankami, zwaną Cafú. Ma być prawdziwą kawą (Café), z aromatem i dobrym smakiem.

Na dalekim wschodzie a zwłaszcza w Turcji przygotowują kawę, jako przysmak dla gości zupełnie odrębnie i podają ją gościowi w maleńkich filiżaneczkach.

Sposób jej preparowania jest następujący. Gosposia zlewa w jakieś naczynie półtorej filiżanki wody, wsypuje 4 łyszki dobrze sproszkowanej kawy, dosypuje odpowiednio do tej zawartości cukru. To wszystko miesza razem i zagotowuje do wrzącatak długo aż to wszystko obróci się w pianę. Potym zdejmuje ten wywar i wlewa kilka kropli zimnej wody. Zbiera łyszką pianę i tę podaje w małych filiżaneczkach gościom.

OBSERWATOR.

KRONIKA SPORTOWA

★ **Doroczny turniej "Gomes Pedrosa"**, w którym bierze udział 10 najlepszych drużyn z Rio i São Paulo, rozpoczął się w tych dniach. Oto pierwsze jego wyniki: Corinthians x Flamengo 7 x 2, Botafogo - Portuguesa de Desportos 3 x 1, Fluminense - São Paulo 3 x 2, Santos - Vasco 5 x 2, América - Palmeiras 1 x 0.

★ **Santos wygrał turniej piłkarski w Meksyku**, remisując w finałowej grze z America z Rio 3 x 3. Gra na bardzo wysokim poziomie, zachwyciła meksykańskich miłośników futbolu.

★ **W towarzyskim meczu** między mistrzem ligi parańskiej Coritiba a reprezentacją tej ligi wygrał mistrz w stosunku 2 x 0.

★ **Towarzyskie spotkanie** między Araucária a Cruzeiro (Barigui) zakończyło się zwycięstwem Araucária 4 x 2.

★ **Środkowy pomocnik klubu S. Paulo**, znany internacjonał i mistrz świata, Dino, otrzymał świetną ofertę od argentyńskiego klubu Racing t. j. 12 milionów kruz. na rękę, prócz wysokiej pensji. S. Paulo zaś otrzymał by za Dino 20 mln. kruz. Rozmowy na ten temat trwają.

★ **4 nowe rekordy południowo - amerykańskie** padły podczas ostatnich brazylijskich zawodów pływackich, które odbyły się w São Paulo. Bohaterem tych zawodów był świetny pływak paulistański — Athos Procopio de Oliveira. Rekordy te padły w konkurencjach: 200 m. stylem klasycznym. 200 m stylem grzbietowym, sztafeta 4 x 100 m oraz 200 stylem dowolnym.

★ **Brazylijski bokser, Eder Jofry**, mistrz świata w wadze koguciej, spotka się 18 marca b. r. z włoskim mistrzem tej wagi — Pierro Rollo w Rzymie.

★ **Humberto, gracz brazylijski**, który przez kilka lat bronił barwy kilku drużyn włoskich, gra obecnie w paulistańskim Palmeiras, będąc dotychczasowym "królem" strzelców bramek.

★ **Nowa liga piłkarska powstała w Argentynie** złożona z 12 najlepszych drużyn, a nie z 16 jak dotychczas. Reforma tej ligi była konieczna, by wyeliminować t. zw. małe drużyny, z którymi rozgrywane mecze dawały b. mały dochód dla wielkich klubów.

Drobne wiadomości gospodarcze

● **Zastosowanie turbin do dynamo-maszyn** pozwala energię spadku wód przenieść pod postacią prądu elektrycznego na pewną odległość. Jak wiemy — energia, uzyskana przy spadku wód, przemienia się na elektryczność. Ta energia spadku wody zowie się także "białym węglem", gdyż wyzyskiwana jest przez różne fabryki w miejsce węgla kamiennego.

● **Hutnictwo czyli wytapianie żelaza** wymaga dużych ilości węgla. I tak dla wytopienia 100 jednostek żelaza potrzeba 550 jednostek węgla. Stąd też zawsze jest korzystniej dowozić żelazną rudę do miejsc, gdzie wydobywa się węgiel, niż odwrotnie.

● **Uboższe rudy żelaza dzielą się na:** brunatne, gniazdowe i pokładowe. Brunatne posiadają różne domieszki, z których jedynie mangan stanowi domieszkę dodatnią, gdyż mangan nadaje żelazu właściwości stali.

● **Najcenniejszymi rudami są hematyty**, posiadające od 60 proc. do 70 proc. żelaza. Jeszcze bardziej cennymi są magnetyty, zawierają 72 procent żelaza i 28 proc. tlenu. Pierwszorzędną stal wyrabia się z rud żelaznych zawierające w sobie nikl, chrom i mangan. Znajdują się one w dolinach gór Himalajów (Azja) i z nich wyrabiano ongiś słynną na cały świat stal damasceńską.

● **Stępa (o pilão) była pierwszą prymitywną "maszyną"** do łuszczenia ryżu. Wobec jednak wielkiego zapotrzebowania — stępa okazała się niewystarczająca. To pobudziło techników do zbudowania specjalnej maszyny do łuszczenia ryżu na wielką skalę.

● **Fabrykację papieru do łapania much** można zrobić w domu i to stosunkowo tanim kosztem. Bierze się mianowicie 20 gramów smoły i rozpuszcza się je w 400 gramach oleju wyciągniętego z mamonów. Gotuje się tak długo, aż z tej mieszaniny powstanie klejąca masa. Uważać trzeba, by nie gotować za dużo, bo masa ta może się zapalić. Pędzlem zamoczonym w masie pokrywamy powierzchnię nieprzemakalnego papieru, gdy masa jest jeszcze gorąca. Gdy ostygnie, mamy gotowy papier do łapania much.

● **Tłuszcze i oleje otrzymane z różnych owoców** lub płodów ziemnych są wykorzystywane w Ameryce Północnej jako smary do maszyn i turbin samolotowych, po przejściu przez specjalny proces chemiczny.

● **2 brazylijskie statki rybackie**, przeznaczone do połowu wielorybów, których tłuszcz dostarcza cennego oleju, upolowały w ciągu roku ub. 500 wielorybów w pobliżu wybrzeża stanu Paraiba. Oleju z wielorybów używa brazylijski przemysł skór do ich wyprawy.

● **Istnieje 490 gatunków bambusu**, z których można wyrabiać meble, użyć do ogrodzenia, jako tyczki do podpórki młodych drzewek itp. Owoce niektórych gatunków jak "Phyllosta chys édulis" są jadalne.

● **Zdrowe i mocne ziarno kukurydzy** powinno zawierać w sobie od 0,35 proc. na 10 fosforu, w przeciwnym razie łodyga jej nie osiągnie należytego wzrostu, a sam strąk — będzie drobny.

● **W riograndeńskiej rolniczej stacji doświadczalnej**, w Veranópolis, tamtejsi agronomi zdołali "wychować" nowy typ soji, zwanej "a pioneira". Dojrzewa ona prędzej jak soja "amarela comum" i daje lepszy zbiór: - 750 - 900 kg. z jednego hektara.

★ **Słynna amerykańska drużyna koszykówki męskiej**, złożona z czarnych, słusznie nazwana "Globertrotters", gdyż przejechała cały świat, dając prawdziwy pokaz tej gry, (stąd nazwana "zespołem żonglerów") bawiła na tournée w różnych krajach, m. in. we Włoszech. Gracze jej uzyskali audiencję u Papieża Jana XXIII, dla którego "Globertrotters" dała pokaz gry w Castelgandolfo. Papież przez 35 minut podziwiał niezrównaną technikę czarnych mistrzów.

Stuart poruszył się niecierpliwie i przerwał zimno.

— Więc na niego spadnie odpowiedzialność! Ja nie mam prawa wątpić o wyroku!...

— Ale ty jeden masz władzę zawiesić go, odwlec!... Mości komendancie, ma się wasza obrona poczynać od rozlewu bratniej krwi?!

— Obrona! — rzucił opryskliwie Stuart. — Bądź ojcze spokojny, nie będzie tu ani obrony żadnej — ani napaści!... Austriacy tego honoru nam nie uczynią!... Nie mają się poco trudzić !

— Daj Boże, aby twoje wróżby się sprawdziły — odparł spokojnie przeor. — Byłoby to szczęściem dla nas, znakiem, że nasze modły znalazły przystęp do tronu Najwyższego!...

—Zapewne, zapewne !— mruknął komendant — Przekonasz się, ojcze... a teraz!...

— Jeszcze jedno słowo!...

— Słucham, proszę!...

— Nie dawaj tego ochotnika na zgubę!...

Stuartowi wydało się nieprzystojnem uledz namowom przeora — on, który był się niedawno sam skłaniał ku względności — teraz zaciął się i postanowił nie odstępować od litery wojskowego prawa.

— Zaniechajże ojcze przekładać mi! — ozwał się stanowczym tonem — nie jam go skazywał, nie ja go będę ułaskawiał!

—A gdyby był niewinnym?

— Zbyt śmiałe przypuszczenie! Gdyby nawet, to sąd polowy jest zawsze rozgrzeszony! Lepiej, aby dziesięciu niewinnych zginęło, niżby jeden łotr miał ujść kary!

— Mnie zdawało się dotąd, że należałoby czynić przeciwnie!

— I słusznie. Co innego habit, a co innego mundur! Dobranoc wam ojcze.

Nie czekając na odpowiedź przeora, Stuart otulił się mocniej płaszczem i poszedł do kancelarii.

Spotkanie z paulinem odjęło komendantowi resztę równowagi. Był zły na siebie, na Hana, na sztab, na Beatryczę, na przeora na jego nieznośną powagę i mieszanie do nieswoich spraw, na los, który go tu zapędził.

Stuart próbował usnąć — oderwać się od dręczących go myśli, lecz zaledwie nad ranem zdołał zmrużyć ociężałe powieki.

Wystrzał armatni obudził komendanta i porwał na równe nogi. Stuart obejrzał się zdumiony po swej komnacie, jakby chcąc się upewnić czy go słuch nie zawiódł, lecz w tem rozległ się drugi wystrzał, trzeci...

Komendant jął pośpiesznie wdziewać mundur, w głowę zachodząc co mogło dać powód Celińskiemu do alarmujących wystrzałów — gdy naraz on sam wpadł, jak wicher, do komnaty Stuarta.

— Co się dzieje?!...

— Panie komendancie... nieprzyjaciel nadciąga pod Starą Częstochowę!...

— Co waćpan?!... Tu, do nas?!...

Stuart chciał zająć si ęrozpatrywaniem raportów, chciał przystąpić do nakreślenia długiej relacji dla głównego sztabu, chciał myśli chmurne rozproszyć, chciał skrócić chwile niepewności — daremnie. Jedno i toż samo uczucie przenikało go, wstrząsało, odbierało mu ochotę do pracy i coraz to ciemniejsze kreśliło obrazy. W końcu tak skuło jaźń komendanta, że gdy we drzwiach izby stanął wyciągnięty, jak struna, ordynans i zameldował służbowego kapitana — Stuart ledwie zdołał skinąć głową na znak żeby kapitan wszedł.

Był to Celiński.

Komendant zmierzył kapitana niepewnym wzrokiem i wyjąkał z trudem:

— A, to pan?!...

— Tak jest komendancie!... Mam honor zameldować objęcie nocnej zmiany przez czwartą kompanię drugiego batalionu...

— Jakto? Co?... Nie rozumiem!?...

— Północ! — komendancie!...

— Północ! Już północ — szepnął nawpół do siebie Stuart, rozumiejąc, że teraz już dłużej łudzić się nie może, aby Beatrycza go wezwała.

— Masz co do rozkazania komendancie?!...

— Ja? Nic. Masz rozpis!...

— A wyrok!? — zagadnął Celiński.

— Według rozpisu! — uciął krótko Stuart.

Celiński spuścił głowę i, targając srebrny galon kaszkietu, rzekł niepewnym głosem:

— Bo... mówiono... że może dodatkowe śledztwo... może Cybiński, przyszedłszy do siebie poczyni dodatkowe zeznania!... Osłabiony jest... bardzo!...

Komendant szarpnął się gniewnie.

— Dosyć!... Powiedziałem... rozkaz!...

Celiński skłonił się i wyszedł! Stuarta żal chwycił za gardło. Chciał był zawołać na kapitana, chciał był zmienić rozkaz, odwlec wykonanie wyroku, lecz brakło mu siły, brakło woli. Krzywda, którą mu wyrządziła Beatrycza, wydawała mu się tak wielką, tak głęboką, że ciemń padła mu w serce i przysłoniła wszystkie jasne porywy. Komendant rozumiał, że popełnił okrucieństwo, że odtrącił z całą samowiedzą przysługujące mu prawo wstrzymania egzekucji, że postanowieniem swym zadawał kłam własnemu przekonaniu, że przed kilka godzinami myślał inaczej — lecz ponury bunt mówił doń, że nie powinien rządzić się względami, że i jego spotkają rozczarowania, że kiedy on cierpi — cierpieć muszą inni.

Komendant ułożył się i próbował usnąć, lecz rozdrażnienie nurtowało go coraz gwałtowniej. Piękna twarzyczka Beatryczy jawiła mu się co chwila i wabiła ku sobie — lecz ilekroć komendant był bliskim uspokojenia się, ilekroć zdołał przekonać samego siebie o bezzasadności swoich przypuszczeń — tylekroć ukazywała się tuż obok Beatryczy — krwią zbroczona głowa Cybińskiego, patrząca ku niemu matowemi oczyma.

Komendant tłumaczył samemu sobie, iż nie pierwszy raz zdarzało mu się stanowić na sądzie polowym, że w tym razie idzie tylko za gło-

Kącik Lekarski

GNIEW NIE TYLKO PIĘKNOŚCI SZKODZI

Okazji do złoszczenia się nie brak w życiu. Czasem wywołuje ją uporczywy płacz dziecka, niepowodzenie w życiu, jakaś gorąca dyskusja, czasem chęć wyładowania się z jakiegoś gnębiącego nas uczucia. Niektórzy uważają, że takie właśnie wyładowanie się przynosi najlepszą ulgę, a potem wraca nam spokój i równowaga. Ale na jak długo? I czy rzeczywiście ta ulga przychodzi nie zostawiając żadnych szkodliwych objawów?

Popatrzmy jak na te sprawy zapatrują się lekarze względnie psycholodzy. Postaramy się tu uniknąć jakichś mniej zrozumiałych określeń naukowych. Polskie słownictwo lekarskie rozróżnia w ogólności dwa rodzaje gniewu: czerwony i biały. Obydwie postacie gniewu mają bardzo ujemny wpływ na cały organizm ludzki.

W gniewie czerwonym myślimy o walce. Czerwienienie się w gniewie jest poza tym objawem zdrowia. A kiedy pod wpływem gniewu bledniemy, jest to oznaka, że w naszym organiźmie zachodzą zjawiska wybitnie ujemne. Dlaczego?

Stwierdzenia te oparte są na badaniach i doświadczeniach naukowych.

W gniewie czerwonym organizm nasz ulega podnieceniu a gwałtowne reakcje pozwalają wyładować się nagromadzonej energii, co powoduje w rezultacie pożądany w takich chwilach spadek ciśnienia. Poza tym takie gwałtowne reakcje zapobiegają szkodliwym przemianom wewnątrz organizmu.

W przypadku gniewu białego, towarzyszące mu zjawiska przebiegają zupełnie inaczej. Gniew ten nie podnieca naszego organizmu, a ogranicza jego działanie do minimum. Mówimy wtedy o sobie że "zamieramy" z gniewu. Krew wycofuje się wtedy ze skóry, twarz blednie, oczy zachodzą mgłą... Ciśnienie i temperatura spadają. Nie możemy wydobyć z siebie ani słowa. Ruchy serca stają się powolne.

W takim stanie, nawet jeśli nie wyraża się on w niepoczytalnych czynach z naszej strony, możemy ulec bardzo poważnym, ujemnym dla naszego organizmu skutkom.

Gniew w każdej postaci wstrząsa całym organizmem, w wypadkach poważnych konfliktów życiowych, przeciwko którym się buntujemy, gniew nasz powstaje przede wszystkim w strefie kory mózgowej. Reakcje mózgowe przechodzą na cały system nerwowy i z kolei do gruczołów wewnętrznego wydzielania i wreszcie do systemu krwionośnego. Zakłócenie w działaniu nadnercza powoduje nadmierne wydzielanie się adrenaliny, co powoduje zakłócenie w pracy serca, naczyń krwionośnych itd.

Człowiek w gniewie nie oddycha, a dyszy. Mięśnie gardła ulegają zaciśnieniu. Wydobywamy z siebie nie słowa, a niezrozumiałe nieartykułowane dźwięki.

Widzimy z tego króciutkiego tylko przeglądu, w jakim stopniu gniew atakuje cały organizm. W czasie jego trwania (nawet chwilowego) organizm jest po prostu chory.

Dlatego za wszelką cenę unikać należy złości, wpadania w złość. Nie tylko ze względów estetycznych i moralnych, (człowiek nie panujący nad swoimi pasjami przestaje być człowiekiem), ale i ze względów zdrowotnych, gniew jest bowiem niebezpieczny dla organizmu ludzkiego. Często powtarzający się, niszczy organizm wywołując w nim niepożądane zmiany.

Czy można coś zrobić, aby zapobiegać wybuchom gniewu? "Lek" polega przede wszystkim na sztuce względnie umiejętności (można ją nabyć) opanowania się. Można też tu stosować starą sztuczkę z liczeniem. Gdy czujesz, że poczyna cię ogarniać uczucie gniewu i lada chwila grozi wybuch, zacznij w myśli liczyć: jeden, dwa, trzy, cztery... i tak dalej, aż do chwili w której odczuwasz, że podniecenie poczyna przechodzić. Może to się wydać początkowo trudne, ale po kilku próbach przekonasz się, jak doskonale to działa. Liczenie zdobywa czas, a ten w tym przypadku okazuje się najlepszym lekarzem-koicielem.

Gniew jest szczególnie niebezpieczny dla ludzi chorych na serce bądź na nadciśnienie. U ludzi cierpiących na sklerozę gniew może wywołać apopleksję.

Objawy gniewu oddziaływują również na otoczenie - na jego zdrowie fizyczne i psychiczne.

Obserwowanie przez dzieci wybuchów wściekłości wśród skłóconych rodziców wywołuje u nich lęki, poczucie niepewności. Płacz dziecka w nocy bywa często spóźnioną reakcją na kłótnię, której było świadkiem w ciągu dnia. Dlatego też unikajmy każdego gniewu — czerwonego czy białego.

POWIETRZE - LECZY I ZABIJA

SPRAWY, Z KTÓRYMI WARTO SIĘ ZAPOZNAĆ

Powietrze — zdaje się — pospolita rzecz. Czy warto o tym pisać?... Wiemy, że potrzebne jest nam do życia — ale może nie każdy wie, że aby żyć, potrzeba nam go na dobę aż 6 tysięcy galonów. Z tego płuca nasze wchłaniają 1,200 galonów czystego tlenu "karmiąc" nim nasze ciało i wydzielając niezdrowe gazy, przede wszystkim dwutlenek węgla.

Ale to nie wszystko, co warto o nim wiedzieć. Masa powietrzna, ta blisko ziemi, przesycona jest wilgocią i pyłem. Czy odczuwasz, jak 2 tysiące funtów wywiera nacisk na każdą stopę kwadratową powierzchni twego ciała? Oczywiście, że nie — bowiem ciśnienie to jest równomiernie rozłożone i z taką samą siłą ciśnie ze wszystkich stron. Gdyby ciśnienie to nagle znikło, poczułbyś się jak balon napełniony gazem i poszybowałbyś w górę.

Powietrze wypełnia całą otaczającą nas przestrzeń. Poruszamy się w nim, choć tego wyraźnie nie odczuwamy, podobnie jak ryba porusza się w wodzie znajdując w niej opór. Spadochron opada powoli, gdyż jego szeroki "parasol" spoczywa na gęstej masie powietrza. Aby ten opór zmniejszyć buduje się samochody, lokomotywy czy samoloty o takich liniach, aby powietrze spływało po nich, podobnie jak spływa woda po ciele ryby.

Co prawda, powietrza nie widać, możemy jednak zobaczyć, co przy pewnych warunkach potrafi wyczyniać. W postaci tornado może unieść ciężkie budowle i przenieść o kilkanaście mil dalej, jak to było na przykład z kościołem w jednym z południowych stanów (St. Zjednoczone). Potężny wir powietrza potrafi wyssać z głębi oceanu miliony ryb i rozrzucić je po polach w głębi lądu. Na pustyniach daje nam optyczne złudzenia: pokazuje spragnionym wędrowcom jeziora, które nie istnieką. Arktyczne światło słoneczne uwiesza w nim, gdzieś pod chmurami, widoki statków uwieszonych "głową w dół".

Krwawe zachody słońca czy błękit nieba są "malowane" powietrzem. Wilgoć, kurz, drobne cząsteczki różnych ciał — wszystko to przy współpracy promieni słonecznych daje naturze gotową paletę malarską pełną przedziwnych barw. Wiele mil w górę, gdzie wilgoć i pył nie docierają, powietrze jest... czarne.

Biedne byłoby życie bez powietrza — nie tylko dlatego, że potrzebne nam jest do oddychania. Jego gęsta masa chroni nas od bezpośredniego, a więc śmiertelnego działania słońca. Biliony odłamków z innych planet w postaci meteorów i meteorytów spadałyby nam wprost na głowy — gdyby nie gruba warstwa powietrza, w której kruszą się i spalają.

Jednak broniąc nas przed wrogami dalekich przestrzeni, staje się bezsilne, gdy w grę wchodzą już czysto ludzkie "przypadłości": związane z naszą ziemią, musi jednocześnie wchłaniać w siebie wszelkie niezdrowe odory, kurz, bakterie i wirusy atakujące nasze zdrowie. Organizm człowieka broni się przed tym częściowo we własnym zakresie — przy pomocy specjalnego filtru mieszczącego się w nosie i gardle.

(C. d. n.)

Uśmiechnij się...

—☆—

SZYBKO SIĘ ZORIENTOWAŁA

Nauczycielka zwraca się do klasy.

— Jak się nazywa kobieta, która była powodem wojny trojańskiej?

Żadna z uczennic nie wie. Nauczycielka podchodzi do jednej z dziewcząt, która ma imię Helena, i powiada:

— Ty przynajmniej powinnaś wiedzieć. Przecież cię nazywała się tak samo jak ty. No, więc jak się nazywała?

— Karolkiewiczówna?

WSZYSCY BYLI ZACHWYCENI

Kazio ma egzamin maturalny. Rodzice z niecierpliwością oczekują powrotu syna. Wreszcie się zjawia.

— No i jak ci poszło? — pyta matka.

— Doskonale, mamusiu. Profesorowie byli tak zachwyceni, że na przyszły rok mam jeszcze raz powtórzyć egzamin.

WYDAWCA I POETA

Pewien wydawca ofiarował młodemu poecie za jego wiersze złoty zegarek.

Po pewnym czasie poeta spotyka wydawcę i żali się, że zegarek nie idzie.

— A czy pan myśli, że pańskie wiersze idą? — powiada wydawca.

NIE OBAWIAM SIĘ

— Ile macie lat, poczciwcielu? — zapytano starego chłopa.

— Sześćdziesiąt dwa, a sześćdziesiąt trzy, nie wiem dokładnie.

— Co? — Nie wiecie, ile macie lat?

— Liczę moje kury i krowce, moje zbiory i moje pieniądze, bo mogą mi te kraść. Ale nikt nie skraść nie mi moich lat.

Cebola - Pe

SAFRA 1960

FLORECKI - ROSARIO
CURITIBA

sem obowiązku, że stan wojenny niewoli go do surowości — mimo tych wywodów jednak wyrzuty dręczyć go nie przestawały.

Gdy sen nie nadchodził, a myśli gorączkowe coraz silniej dokuczały. Stuart zwlókł się z posłania, zarzucił płaszcz i wybiegł na podwórze klasztorne, szukając zmęczenia, wyczerpania, któreby mu skleiło powieki, dało choć kilka godzin wypoczynku, spokoju.

Komendant zatrzymał się, przed domem spojrzał ku ciemnym oknom kwatery Beatryczy i bezmyślnie skierował się ku zabudowaniom przylegającym do kościoła. Zaledwie atoli uszedł kilkadziesiąt kroków — gdy tuż prawie mignął mu się biały habit zakonny. Stuart przetarł niespokojnie oczy — habit zniknął. Po pewnym czasie znów w przeciwnej zupełnie stronie dostrzegł białą postać, ledwie rysującą się w mrokach nocy. Komendant byłby przysiągł, iż ma przed sobą którego z ojców paulinów. Ciekawością zdjęty przyspieszył kroku, lecz i tym razem postać znikła mu z przed oczu.

Stuart próbował zastanowić się coby znaczyły te nocne wędrówki zakonników, gdy tuż około niego rozległ się poważny głos przeora paulinów.

— Dobrze, i życię spotykam panie komendancie!...

— To wy, ojcze? — rzekł z odcieniem zdziwienia Stuart.

— Dziwi to waszmości! Czasem trzeba... szedłem do ciebie i przemyśliwałem właśnie, jak się do ciebie dostać!... Ale i ty czuwasz!...

— Trzeba... trzeba!... Służba! — odparł wymijająco komendant.

— Masz słuszność! Dobrze czynisz! Przezorności nigdy nie za wiele... a teraz szczególniej!...

— Hm! Tak — tak... Ale wy, ojcze?!... Widziałem was z daleka, przed chwilą, nie poznałem... nawet szedłem za wami, lecz zniknęliście mi z przed oczu!...

— Mnie widziałeś? Idę prosto z refektarza!...

— Widziałem was tu, od strony bramy... nawet mnie to zastanowiło!...

Przeor potrząsnął głową.

— Mylisz się komendancie!...

— W takim razie ktoś z ojców...

— Niepodobna — wszyscy są w celach... ostatni wrócił ojciec Florian!...

— Może mi się zdawało!...

— Mości komendancie... za nic ręczyć nie można!... Sam nie rozumiem!... A może!...

Stuart nic nie odpowiedział. Przeor milczał przez chwilę a potym zagadnął znienacka:

— Powiedz mi, mości komendancie... jakie masz mniemanie o poruczniku Raczyńskim?!...

Komendant drgnął z lekka, dotknięty niemile.

— Raczyńskim?!..., Nie rozumiem, o co zapytujesz ojcze!

— Chciałbym wiedzieć!... Podkomendnych swoich musisz wszak znać!

— Zapewne!... Ale Raczyńskiego najmniej!... Odkomenderowali go do mnie niedawno! Chociaż owszem, oficer sprawny!... Wydaje mi się być pysznym i zarozumiałym — lecz ja, przyznam ci się, ojcze uwa-

gi na to nie zwracam!... Panicza trzymam krótko, grymasów stroić nie pozwolę!... W Warszawie mogli go głaskać i pieścić — lecz u mnie służba!...

— Więc jesteś z niego zadowolony?!...

— Czy zadowolonym?!... Nie narzekam, bo słuchać musi!... Ale, jeżeli mam powiedzieć prawdę... to go nie lubię!

— W takim razie — rzekł cicho przeor — omyliłem się w domysłach, bo mnie właśnie zdawało się, że to oficer, do którego żywisz wielkie zaufanie!...

Stuart roześmiał się szczerze.

— Zaufanie do niego!... Ojcze — a cóż za zaufanie!... Nie zmiłuje widocznie tych panów oficerów z "pod Blachy"... Grać, pić, tańczyć, brząkać ostrogami, dzwonić pałaszem, to potrafią... lecz zresztą, żal się Boże!... Ledwie z plutonem taki daje sobie radę!... Dowodzenia ani poświć, o rozwagę nie pytaj!... Młokosy — dzieciuchy! W legii takiby wachmistrzem nie mógł zostać, a cóż dopiero porucznikiem!...

— Nie przeczę — tylko, mości komendancie — wojskowe talenty co innego, a zaufanie co innego!...

— Ojcze!... Skądże ja do Raczyńskiego!?... Przeciwnie, mam go nawet na oku, bo mi panicz psuć zaczyna!... Lecz do czego zmierzacie? Idzie może o wstawiennictwo! Ja go nie znam ani dla siebie ani dla innych! Niech się dystynguje, niech słucha, a promocje go ominą!...

Przeor zniżył głos.

— Czy on dziś jest na służbie?!...

— Raczyński?!... Raczyński... nie!... Z pewnością nie!...

— Więc daliście mu ordynans?!...

— Żadnego!...

— Myślałem — bo... w Częstochowie go niema!...

Stuart wzruszył ramionami lekceważąco.

— Wolałbym może, żeby go nie było — ale jest... jest... z pewnością!...

— Nie komendancie! — Wyszedł tak, że jestem przekonany, bez ważności ordynansu wskazałeś mu przejście potajemne!...

Komendant zagryzł wargi — upatrując w słowach przeora prowokację.

— Jeżelim to uczynił, to w istotnej potrzebie!... O Raczyńskiego nie ma się co troszczyć!... Bądź ojcze spokojny — on nie zginie! Już zginął!... Późno już! Niepotrzebnie trudziłeś się, ojcze! Cenię twoją życzliwość... lecz tu nie brak tych, co zważają!...

—Pozwól, komendancie! — odpowiedział zimno paulin. — Nie dla tego szedł do ciebie!... Chciałem przypomnieć ci tylko o człowieku, skazanym na rozstrzelanie!...

— Wiem — pamiętam!...

— Tam czynią przygotowania!

— Mają rozkazy!

— Lecz ty, mości komendancie, mocen jesteś je zmienić!...

— Nie moja rzecz!... była rozprawa, był sąd!...

— Jednakże sąd mógł się pomylić!... Mógł...

Ks. Bisk. Król Arcybiskupem w Stanach Zjednoczonych

OBEJMIE METROPOLIĘ PHILADELPHIJSKĄ — DO KTÓREJ NALEŻĄ TEŻ DIECEZJE PITTSBURSKA ORAZ GREENSBURSKA

Philadelphia. — Jego Ekscelencja Ks. Jan Król, biskup pomocniczy diecezji Clevelandzkiej, wyniesiony został przez Ojca Świętego, Papieża Jana XXIII do godności arcybiskupa metropolii Philadelphijskiej. Przez tę nominację pierwszy biskup polski staje się arcybiskupem w hierarchii Stanów Zjednoczonych. Obejmuje on równocześnie rządy diecezji, na terenie której znajduje się kilkaset tysięcy Polaków, są 22 polskie parafie oraz buduje się Amerykańska Częstochowa w Doylestown.

Polonia Amerykańska jest do głębi wzruszona i wdzięczna Stolicy Apostolskiej za wywyższenie naszego rodaka a równocześnie kieruje do nowego metropolity i arcybiskupa Jana Króla najgorętsze życzenia — wszelkiej pomyślności i owocnej pracy.

Metropolia Philadelphijska, której rządy obejmie ks. arcybiskup Jan Król, składa się z sześciu diecezji i należy do niej również diecezja pittsburska oraz greensburska, a nadto: Harrisburgh, Altoona, Erie i ostatnio też diecezja pittsburska na czele której stanął dotychczasowy administrator archidiecezji philadelphijskiej ks. biskup John McShea.

Nowy arcybiskup Jan Król jest synem polskich emigrantów Jana i Anny Król. Ojciec jego, emerytowany maszynista, zmarł przed dwoma laty, matka umarła w 1946 roku. Ks. Arcybiskup Król wychowywał się w Cleveland na Polonii. Szkołę parafialną ukończył w polskiej parafii św. Jacka. Następnie uczęszczał do Kolegium w Orchard Lake i do Seminarium N. Marii Panny w Cleveland. Święcenia kapłańskie otrzymał on w lutym, przed 24 laty w katedrze św. Jana w Cleveland z rąk ks. arcybpa. Schrembs'a. Przez krótki czas pracuje jako wikary, jednak ma on szersze ambicje i po roku jest już w Rzymie na studiach w Uniwersytecie Gregoriańskim. Wojna uniemożliwia mu dokończenie nauki, wraca więc do Ameryki i na Uniwersytecie Katolickim w Washingtonie uzyskuje doktorat prawa kanonicznego. Od roku 1943 zaczyna się właściwie jego droga do stanowiska biskupiego. Zostaje najpierw wicekanclerzem w diecezji clevelandzkiej, od r. 1951 jest kanclerzem a w dwa lata potem otrzymuje sakrę biskupią w tej diecezji.

Ks. arcybiskup Król liczy obecnie 50 lat.

Złotousty kaznodzieja, głęboki patriota polski, członek wielu polskich organizacji, - ks. arcybiskup Jan Król zawsze pozostawał w najściślejszym kontakcie z Polonią, będąc gościem wielu polonijnych sejmów oraz zjazdów i uroczystości na terenie całego kraju. Mówi znakomicie po polsku i często słyszeliśmy go również w Pittsburghu.

Ks. Arcybiskup Król ma czterech braci — Józefa, Stanisława i Edmunda, zamieszkałych w Cleveland, oraz Alfonsa, zamieszkałego w Monroe, Mich. W Cleveland mieszka też jego siostra p. K. Kądzielska.

O. Michał Zembrzuski.

☆

Radość Polonii Amerykańskiej jest radością Polonii rozsianej po całym świecie, która także się cieszy, że syn polskich emigrantów, a więc nasz rodak, otrzymał tak wysokie i zaszczytne stanowisko w hierarchii kościelnej.

W imieniu Katolików Polonii Brazylijskiej Redakcja "LUDU" przesyła J. Eksc. Ks. Arcybiskupowi Królowi szczere i gorące gratulacje.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

REAKTOR W PUSZCE

W Stanach Zjednoczonych został skonstruowany i uruchomiony reaktor atomowy w kształcie puszki o pojemności 20 kwart. Może on produkować 3 kilowaty energii elektrycznej na godzinę i działać przez 5 - 6 lat.

Reaktor taki znajdzie najprawdopodobniej zastosowanie przede wszystkim w rakietach międzyplanetarnych.

ROBACZKI PRZED MIKROFONEM

W Kalifornii bada się owoce pierwszego gatunku przy pomocy bardzo czułych mikrofonów. Obecność robaków w owocach stwierdza się dzięki nieznacznym szmerom powstających przy żuciu, które wzmocnione oddawane są przez głośnik połączony z mikrofonem jako donośne trzaski.

ANGLIKAŃSCY ZAKONNIY

Lord Halifax, któremu bardzo zależało na tym, aby życie zakonne zaprowadzone zostało w wyznaniu anglikańskim, powitał jako zwycięstwo utworzenie klasztoru Benedyktynów anglikańskich w Caldey. Jednak po kilku latach całe Zgromadzenie, z wyjątkiem profesora, przeszło do Kościoła katolickiego, ponieważ ich biskup anglikański nie chciał się zgodzić na przyjęcie zwyczajów katolickich, zaprowadzonych przez zakonników. Później biskupi anglikańscy wykazali więcej zrozumienia. Zwiększyła się wskutek tego też liczba klasztorów anglikańskich, męskich i żeńskich. - Przyjęto liczne zwyczaje katolickie, tak że bardzo często, zewnętrznie nie ma żadnej różnicy między zakonnikami anglikańskimi i katolickimi.

CENNA ZDOBYCZ

W centrum pustynii saharyjskiej znaleziono mumię dziecka, które — jak to wykazały badania — zmarło 5.400 lat temu. Prace archeologiczne w tym rejonie wskazują, iż istniała tam cywilizacja starsza od egipskiej .

KAPRYSY MONARCHÓW

Zmarły niedawno Mohamed V, król Maroka, swego czasu wprowadził w zdumienie Mediolańczyków, zakupując w centralnym sklepie ich miasta 300 par obuwia dla siebie, swoich synów i żon oraz reszty członków orszaku. Nie jest to jednak rekord w swoim rodzaju, bowiem w 1924 roku władca Nizam z Hyderabadu kazał zakupić przez swojego pośrednika w Paryżu 568 par obuwia (dwie pary dla każdej ze swoich 284 żon).

ZNAJĄCY SIĘ DOBRZE MAŁŻONKOWIE

Pewien ksiądz na prowincji Francji otrzymał 2 listy:

Pierwszy list od kobiety: - "Posyłam Księdzu 2.000 franków na świętopietrze. Proszę nie potwierdzać odbioru ze względu na męża. Jest to najlepszy z ludzi, lecz nie lubi wydatków..."

Po dwóch dniach przyszedł list od męża: "Przekazuję 5.000 franków na świętopietrze, lecz bardzo proszę nie przysyłać podziękowania. — Moja żona nie powinna o tym wiedzieć. Ksiądz ją dobrze zna. Będzie się chwaliła przed wszystkimi z mojego "nawrócenia". To byłoby dla mnie nieprzyjemne...".

BILIONY NA ZNACZKI

W ciągu roku fiskalnego 1960 Departament Poczty USA wydał około 24 biliony znaczków pocztowych, w tym blisko połowę z tego w normalnych arkuszach, a ponad 7 bilionów do sprzedaży w automatach. Do ogólnej liczby wydanych należy również zaliczyć blisko 2 i pół biliona znaczków okazyjnych (commemoratives). Ponadto wydano w tym samym czasie ponad 2 biliony kopert ze znaczkami, około 2 biliony pocztówek, oraz blisko 31 milionów listów lotniczych. — Koszt wydania powyższego wynosił blisko 7 bilionów dolarów, wartość sprzedażna ponad bilion dolarów.

ZIMNA KREW POSKRAMIACZA ZWIERZĄT

Chwile nieopisanej grozy przeżyli widzowie na przedstawieniu cyrku duńskiego "Benneweis", występującego gościnnie w Budapeszcie. — Wypadek zdarzył się w czasie występu znakomitego tresera Gerdy Simoneita i jego "pupilów" — 3 tygrysów bengalskich, 2 lampartów indyjskich, 2 lwic, 2 pum amerykańskich i czarnej pantery. Zwierzęta, posłuszne rozkazom tresera, wykonywały budzące podziw ćwiczenia. W pewnej chwili jedna z pum zbuntowała się i nie zajęła miejsca na skrzyni wskazanej jej przez pogromcę. Zdenerwowało to lwice, które błyskawicznie skoczyły pumie na kark, dławiąc ją. Do walki przyłączyły się pozostałe zwierzęta. Powstał ogólny tumult. Rozdrażnione bestie zaczęły gryźć się między sobą. Na nic zdały się wysiłki straży pożarnej, która za pomocą gaśnic planowych usiłowała rozpędzić rozwścieczone zwierzęta. W pewnym momencie pod potężnym uderzeniem łapy lamparta trzasnęła krata ochronna. W cyrku wybuchła panika. Ludzie rzucili się do wyjść. Jedynie treser nie stracił zimnej krwi i prawie w ostatniej chwili, gdy lampart znajdował się już w otworze — ogłuszył go żelaznym drągiem. Położyło to kres panice, a rozjuszone bestie zdołano uspokoić i wyprowadzić z klatki.

KOBIETA LEKARZEM PREZYDENTA KENNEDY

Pierwszy raz od wielu lat lekarzem oficjalnym Prezydenta w Białym Domu będzie osoba cywilna, nie wojskowa — a nadto .. kobieta. Prezydent Kennedy wybrał ją jako swego lekarza Dr. Janet G. Travell, do której ma od dawna szczególne zaufanie. Ona bowiem wyleczyła go z dolegliwości krzyża, gdy Prezydent był tak poważnie chory, że przez pewien czas musiał używać szczudeł do poruszania się. Dr. Travell wykryła, że Prezydent ma jedną nogę krótszą i to powoduje ucisk nie normalny na krzyż w czasie chodzenia. Wymyśliła więc specjalną podkładkę do buta i rodzaj gorsetu, których Prezydent używa i które usunęły bóle krzyża. Dr. Travell jest lekarką Prezydenta i jego rodziny w ciągu ostatnich sześciu lat. Towarzyszyła ona też Prezydentowi Kennedy w jego podróżach po listopadowych wyborach.

Liczy ona 50 lat i jest matką dwu zamężnych córek.

OFICINA MECANICA "HENRIQUE"
de Henrique Listkiewicz
CONSERTA-SE: Máquinas industriais, Compressores de ar, Motores a gazolina e Diesel, Motores de popa, Caçambas, Macacos e Amortecedores. Caminhões e automóveis de todo tipo. Pintura e lataria. Solda e serviço de torno. Serviço garantido. — Rua Nunes Machado, 300, tel.: 4-1928, - (perto do Corpo de Bombeiros).

Wszyscy kupują w
CASAS PERNAMBUCANAS
a to dlatego, że sprzedają zawsze materiały bawełniane świeże, oryginalne, tradycjonalnej jakości i po cenach popularnych.
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina.

chodziło odkrywcom przerzucać przez bagna i potoki, zanim dotarli do Tugui.

Dajmy głos opowiadającemu:

"Za Ipirangą, zaraz na drugi dzień nasza ścieżka poczęła piąć się w górę, ku działowi wód między rzekami Tibagi a Ivaí. Strumienie uchodzące do Tibagi były tutaj tak liczne, że chyba co ćwierć godziny wypadałc brodzić przez któryś z nich. Coraz silniejsza pagórkowatość okolicy przeszła wnet w zwał wysokich wzniesień. Jednocześnie też kończył się tutaj wielki, otwarty step, który nam towarzyszył od Serrini, na przestrzeni 80-ciu mil, (1 mila angielska = 1.600 metrów). Weszliśmy w kampiny, poprzegradzane smugami lasu.

Wkrótce po przebyciu rzeczki Capivary, uchodzącej do Tibagi stanął przed nami bór tak gęsty, jakiego nie spotykaliśmy dotychczas nigdzie w naszej długiej podróży. Aneroid wskazywał wysokość 500 stóp nad poziomem Tibagi.

Pikadę w lesie, bardzo wąską i ledwie widoczną w tunelu z takwar, zawalały kłody powalonych drzew. Panował na niej półmrok, albowiem światło dzienne nie było w stanie przedrzeć się przez pułap gęstego listowia. Wpadliśmy na nowo w lepką maź czerwonej gliny i nasze utrudzone muły musiały z powrotem brnąć przez gęste bagno, na widok którego bladło wspomnienie o moczarze przebytym opodal Kurytyby.

Z początku cała moja uwaga była zajęta mułem oraz nisko zwisającymi bambusami, aby mię któraś łodyga nie strąciła albo nie przebiła żywcem swoim twardym, ostrzem, gdy je rąbałem fakonem. Kłapouch parł wytrwale naprzód, nic sobie nie robiąc z moich szarpań wędzidłem. Znał się on, jego ośla mość, na tych brazylijskich drogach, oj czy się znał! Ani razu nie postawił kopyta na oślizgłym polanie, którymi pikada była wyłożona, zawsze utrafił w dziurę pomiędzy belkami. Za każdym krokiem tryskały w górę prawdziwe fontanny brudnej cieczy, obrzucając błotem i zwierzę i jeźdźca.

Po jakimś czasie mój wierzchowiec stracił przysłowiową cierpliwość muła i nie zważając na cugle, raz po raz wdrapywał się na suchszy brzeg ścieżki, gdzie moim biodrom i kolanom groziło odarcie o wystające kolce i ostrza ściętych łodyg grubej, kolczastej takwary. Całą godzinę potykałem się mężnie z "burrem", "pikadą" i "selwą", aż na koniec oślepiony błotem, z rękami we krwi, z twarzą w ogniach zeskoczyłem z siodła, aby pójść na piechotę.

Nareszcie bór się rozstąpił i wyszliśmy na otwartą przestrzeń, zwaną **Campinas Bellas** (piękne polany).

Zdobyty z takim trudem szczyt nosi nazwę "Serra do Macaco", czyli "Małpia Góra". Jest to część grzbietu, rozdzielającego wody Tibagi od Ivaí. Pomiar wysokości dał 4 tysiące stóp (1 stopa angielska = 30½ cm.), nad poziomem morza, czyli 1.600 nad doliną Tibagi; nic dziwnego, że wzgórze ma o wiele więcej deszczów niżeli okolica.

Tę samą różnicę przeszło 2 tysiące stóp przyszło pokonać przy zejściu w dolinę rzeki Ivaí. Podana cyfra nie jest w stanie zobrazować ponownego trudu, jaki nas czekał. Tę stronę stoków pokrywa puszcza dziewicza, im niżej, tym bardziej tropikalna. "Pas neutralny", złożony z przylasków i polan, został w tyle. Wkroczyliśmy w królestwo wszechwładnego, pierwotnego boru.

Postój w siole Tokanguira stał się pamiętny dla dwóch powodów: Tu kończył się step a równocześnie następował załom w drodze. Cabeza de Vaca osiągnął wysokość Kananei i Asuncjonu a nawet ją przekroczył. Odtąd szlak wygnie się ku zachodowi, następnie zaś przechyli się na południowy zachód, aby poszukiwać przejścia przez niebezpieczną Paranę, a to w miejscu z góry uplanowanym.

TUGUI

Po opuszczeniu stepów wyprawa zaszyła się w lasy i brnęła przez niepełne trzy dni, nie znajdując żadnego osiedla Był to ciężki odcinek, tak dla mnogich wód jak i złych przejść. Jednego dnia pośród rzek i zdradliwych moczarów zaszła potrzeba położenia osiemnastu mostów.

Przyszło też zdobywać wielkie, strome góry, pokryte zbitą puszczą. Stały tu nieprzepartą ścianą zarośla o grubych pniach, pokrytych ostrymi, twardymi kolcami, oraz drzewa podzwrotnikowego boru. Dla torowania drogi szedł zawsze na przedzie oddział 20-tu rębaczów. Korona drzew nad głowami była tak gęsta, że przez cały ten czas nie widziało się nieba.

Opis dotyczy grubej takwary (trzciny), zwanej takwarusú, w szczególności odmiany z ostrymi kolcami, występującej w dorzeczu Parany zbitymi ławami. Kolczaste bambusy stanowią postrach zarówno dla ludzi jak i dla zwierzyny. W zdobywaniu gąszczu takwarowego każdy krok musi być okupiony ścięciem i usunięciem kępy bambusowej, której poszczególne i poplątane z sobą pnie mają grubość ludzkiej goleni a wysokość do 20 metrów.

Dopiero w dniu 19-XII kolumna dotarła do wioski Tugui. Mieszkali w niej znowuż Guarańczycy, którzy wyszli z kacykiem dwie mile przed sioło, aby powitać i przyjąć gości. Krajowcy leśni okazali się niemniej sympatycznymi od stepowych a mieli jeszcze większe zapasy żywności.

W Tugui wędrowcy przystanęli na 10 dni, aby tu spędzić święta Bożego Narodzenia. Byłoby miło posłuchać, w jakim nastroju upłynęły te dni i jaki miały przebieg uroczystości wigilii — lecz niestety, odkrywcy nie zaspokoją naszej słusznej ciekawości, ograniczając się do oschłego stwierdzenia, iż wielkorządca zarządził dłuższy postój "na honor świętu i aby dać wypoczynek dla zdrożonych ludzi". Ton tych słów nasuwa wątpliwości, czy aby też odbyła się przynajmniej "kogucia msza". Działo się bowiem tak, że mnisi chadzali sobie jak koty własnymi drogami; kto wie, czy na te dni "uhonorowali" obóz swą przytomnością.

Każdy naród żyje podług własnych obyczajów i łatwiej mu zmienić niebo nad głową, niżeli przyzwyczajenia, odziedziczone po przodkach. Anglikański pielgrzym uniósł za morze, choć surowy toć pełen dostojeństwa obchód "Happy Christmas" połączony z pieniem nabożnych psalmów; w nowym kraju wzbogacił swój dom o święto żniw: Dzień Dziękczynienia. — Polak przez wieki jednako śpiewa kolędy, swoiste, ludowe kolędy, którym nie masz równych. I wszystko mu jedno: będzie je nucił w radości i smutku, w dniach zwycięstwa i w dniach klęski, tak w kraju pod ojczystą strzechą jak za morzem pod amerykańskim niebem, gdzie po kolędach poznasz jego dzieci i wnuków, choćby w mowie swych ojców stały się już mniej biegłe.

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

CHUDY "MARDI GRAS"

Tytuł jest dziwaczny, bo takie jest nowoczesne życie. Nie ma się co martwić o tytuł, to się zaraz wyjaśni, szkoda tylko że dziwaczne życie nowoczesne nie da się jakoś wyprostować i ułożyć.

"Mardi Gras" znaczy tyle co "Tłusty Wtorek". Tak się po francusku nazywa ostatni dzień karnawału.

Dlaczego po francusku, skoro to ma być pocztówka z Ameryki? Dlatego, że tu karnawał urządza się właściwie tylko w jednym mieście, a to miasto założyli kiedyś Francuzi i nazwali je Nowy Orleans. Francuzi posiadali tu szmat ziemi nad rzeką Missisipi, od roku 1803 jest to posiadłość amerykańska, kupiona od Napoleona na 15 milionów dolarów. Od roku 1812 jest to stan Louisiana.

Miasto New Orleans leży nad zatoką Meksykańską, u samego ujścia rzeki Missisipi do morza. W całej okolicy jak okiem sięgnąć i dalej — rozciągały się kiedyś plantacje bawełny, a na tych plantacjach pracowali oczywiście nie biali panowie tylko czarni niewolnicy. Wolni od czasów Wojny Domowej skupili się dawni robotnicy rolni w tym Orleansie, a że to naród zamiłowany w karnawałowych paradach i maskaradach, więc zaprowadził tam zwyczaj dorocznego szaleństwa, które trwa od Trzech Królów do Tłustego Wtorka — do Mardi Gras.

Ameryka, Francja i Murzyni!

W tym roku ostatni dzień karnawału nie był tłusty. Mało pisali o nim w gazetach, a na telewizji pokazali urywek parady — może dwie lub trzy minuty. Bo i gazety i telewizja a nawet "kolorowi" z New Orleans mają co innego w głowie, nie same parady i maskarady, choćby to było raz na rok.

Darujcie, Czytelnicy, ale na jednej pocztówce tego wszystkiego nie opiszę. Sprawa ras kolorowych w dziwnym nowoczesnym świecie jest równie zagmatwana jak znane wam lepiej niż mnie brazylijskie "mato". Dżungla.

Przez ostatnie kilka tygodni właśnie w tym Orleansie, gdzie francusko-murzyński karnawał był czymś tak naturalnym jak wschody i zachody słońca, nastroje między białymi a kolorowymi mieszkańcami były (i jeszcze są) naprężone). Poszło o szkoły. Rząd amerykański chce raz na zawsze położyć kres odwiecznemu oddzielaniu białych od kolorowych. Chce, żeby dzieci wszystkich obywateli amerykańskich, tak białych jak i czarnych, chodziły do tych samych szkół, jeździły tymi samymi autobusami, miały wstęp do tych samych kin i restauracji, no i równe z białymi prawo do wszystkich urzędów ,zarobków i honorów.

Uważcie dobrze, Czytelnicy, tego chce rząd federalny, to nakazują sądy federalne.

Ale Ameryka to są Stany Zjednoczone! I każdy stan ma autonomię! A nie tylko każdy stan, ale każde miasto. I obowiązuje zasada, że w sprawie szkolnictwa pierwszy głos mają rodzice, a nie żaden rząd.

I tu się zaczyna kłopot. Rząd federalny swoje, a rządy stanowe swoje. I szkolne rady rodzicielskie swoje. Różne interesy się krzyżują, gmatwają. A co jest ostatecznie powodem przykrych zajść, jak to było kilka lat temu w Little Rock i jak ostatnimi czasami było w New Orleans?

Co? Ja nie wiem co. Może przez całe pokolenia dzieci białych rodzin straszono Murzynem jak u nas w Polsce kominiarzem? Może kolorowi nie zawsze byli wobec białych dość "grzeczni". A może biali, zwłaszcza ci angielskiego pochodzenia, "już są tacy", że czarnego nie lubią, nawet gdy powinni?

Dość, że niech tylko rząd wpuści jedno czarne dziecko do "białej" szkoły, a już mamusie białych dzieci robią istne piekło! Zabierają do domu wszystkie dzieci, urządzają pochody, protestują, a niech jedna biała rodzina na przekór tym rozzłoszczonym mamusiom pośle swe dziecko do szkoły razem z kolorowymi dzieciakami! Telefon w takiej rodzinie będzie terkotał od rana do nocy, a co się podniesie słuchawkę, to się usłyszy pogróżkę, przezwisko i tak od rana do wieczora. Dziecko trzeba do szkoły odprowadzić i po drodze nasłuchać się wyzwisk, pogróżek, nawet szturchańce się trafią.

Miejscowi politycy oglądają się na miejscowych ludzi, bo jak przyjdą wybory, trzeba będzie tych ludzi prosić o głosy... I tak się sprawa komplikuje, gmatwa, tak rośnie rozgoryczenie i tak się mamusie zaślepiają, nic ich nie wzrusza i nie chcą słyszeć, jak za to całą Amerykę krytykuje Afryka i Ameryka Łacińska...

Co tam cały świat znaczy! Ja nie chcę — powiada jedna — żeby się kiedy moja córeczka zakochała w czarnym koledze z ławy szkolnej! Ja bym nie przeżyła — zapewnia druga — gdyby mój syn znalazł czarną narzeczoną! A inni i inne wymyślają jeszcze gorsze i brzydsze możliwości i strachy.

Jak w takich warunkach urządzać starodawny karnawał na ulicach Nowego Orleansu? Coś tam urządzili, coś tam śpiewali, wydziwiali, ale to już nie było to co zwykle. I policja musiała czuwać, bo wiadomo — nastroje wśród kolorowych są coraz gorsze, wieści z Konga i z całej Afryki dochodzą, tworzą się jakieś organizacje wśród młodzieży i nie młodzieży, do tego stopnia, że jeden z wpływowych pastorów protestanckich, Murzyn nazwiskiem Luther King, musiał nawoływać swoich kolorowych zwolenników, by się ustatkowali i przestali krzyczeć, że już nastały czasy czarnej rasy! I w gmachu Organizacji Narodów Zjednoczonych doszło do demonstracji: - kilkudziesięciu podnieconych czarnych (może nie obywateli amerykańskich) oczywiście zorganizowanych, wdarło się na salę obrad Rady Bezpieczeństwa. Narobili krzyku, wywołali bijatykę, przerwali przemówienie delegatów Ameryki...

Czy białe mamusie kiedy zrozumieją o co chodzi rządowi federalnemu i tym Amerykanom, którzy się rozglądają nie tylko po swoim podwórku, ale i po całym świecie? Miejmy nadzieję. Rząd nie myśli ustępować w tej sprawie.

I choć nie lubimy karnawałów i szaleństw — miejmy nadzieję, że w roku 1962 nowo-orleański "Mardi Gras" będzie znowu wesoły, beztroski i odbędzie się pod znakiem braterstwa, pod hasłem "Kochajmy się" — jak w Panu Tadeuszu!

So long! Do następnego razu!

Al. Smoter.

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

STANY ZJEDNOCZONE

POLACY W HOLLYWOOD

Do Hollywood przybyła grupa Polaków z zamiarem utworzenia w tym mieście towarzystwa filmowego, które produkowałoby filmy o tematyce polskiej. Na początek mówi się o zrealizowaniu filmu długometrażowego, odtwarzającego historię Kazimierza Pułaskiego. Na czele grupy filmowców — Polaków stoi młody reżyser Zygmunt Sullstrowski. Jeśli plany powiodą się, Polonia Amerykańska będzie posiadać pierwszą spółkę, produkującą filmy specjalnie dla niej.

PIĘKNE Z POŻYTECZNYM

Wejście na ekrany kin amerykańskich polskiego filmu "Krzyżacy" wywołało duże zainteresowanie firm amerykańskich, importujących towary z Polski. Chcą one reklamować przy tej okazji sprowadzane z Polski wyroby. Z okazji tej skorzysta również polska centrala "Coopexim", która przystąpiła do nakręcania krótkometrażowego filmu kolorowego — szerokoekranowego. Film ten, wyświetlany razem z "Krzyżakami", będzie propagował polskie wyroby ludowe, ukazując ozdobne wnętrza chat góralskich, stroje łowickie i inne dzieła polskich artystów ludowych.

KANADA

SKRZYPACZKA POLONIJNA W "TORONTO SYMPHONY ORCHESTRA"

Znana w Kanadzie skrzypaczka polonijna p. Anette Węgiel, została przyjęta do jednej z najlepszych orkiestr kanadyjskich "Toronto Symphony Orchestra". P. Węgiel dała się poznać jako wybitna skrzypaczka podczas tegorocznych występów "National Youth Orchestra". — Niebawem wystąpi ona i w Polsce, ponieważ torontońska orkiestra symfoniczna ma rewizować orkiestrę Filharmonii Warszawskiej.

DOM POLSKI NAD PACYFIKIEM

W miejscowości Victoria w dalekiej Kolumbii brytyjskiej (zachodnia Kanada) - niewielka grupa Polaków wybudowała Dom Polski, w którym odbywają się zebrania, przedstawienia amatorskie i zabawy taneczne. Ostatnio odbył się w Domu Polskim występ popularnej wśród Polonii kanadyjskiej pieśniarki Janiny Jasińskiej.

SZWECJA

ZAŁOGA "ŻBIKA" PRZEKAZUJE BANDERĘ SWEGO OKRĘTU

W mieście Lalun w Szwecji półno.-zachodniej mieszka od lat znaczna część byłej załogi okrętu podwodnego "Żbik", który we wrześniu 1939 r. został internowany przez szwedzkie władze wojskowe w Mariefred. Bandera okrętu została przez załogę okrętu przechowana przez ostatnich lat kilkanaście i obecnie członkowie załogi wyrazili życzenie przekazania bandery do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie w związku z tym b. czołowi załogi "Żbik" Florian Bu... ski w imieniu swych towarzyszy broni ... banderę konsulowi gen. J. Górze w Sztokholmie.

ARGENTYNA

W. ZEBRANIE STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH

W Buenos Aires odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich, na którym uchwiono działalność Stowarzyszenia i dokonano wyboru nowych władz. Prezesem nowego zarządu wybrany został inż. C. Korwin-Pa... ski, sekretarzem — ... Spława — Neyman. Stowarzyszenie wydaje własny biuletyn, redagowany przez inżyniera H. Majewskiego, prowadzi akcję odczytową, organizuje życie towarzyskie.

DR. S. FELIX WERPACHOWSKI

KONSULTORIUM: Rua Maldido Lopes, 205 - 1º Andar Conj. 77, — przyjmuje w niedziałki, środy i piątki od godziny 8 do 11 i od 2 do ... sztę czasu w swojej rezydencji przy ulicy Major Franco esq. Curupaity, N.º 781 — Santa Quitéria.

Dr. Walério Wykrota

Dentysta zamieszkały w Irati - Paraná - Rua 15 de Novembro, 457 z pochodzenia polskiego i mówi po polsku. — Przyjmuje klientów w godzinach: od 8-ej do 11-ej rano i od 2-ej do 6-ej po południu.

Co by to było za widowisko dla Tuguińczyków! Śnieg z kwietnych płatków, żłóbek z Dzieciątkiem i źrebięciem w braku osiołka, opłatek przełamany z tubylcem (poganin, psiakrew, ale dobra dusza!), łaziki niosące gwiazdę i przyśpiewujące do rozweselonych Kariosów:

"Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ dać gąsior wina, bo w brzuchu ruina —
Hej, kolęda, kolęda".

I konia z rzędem, niech ci będzie i sam arab wielkorządcy, jeśliby tam miało zabraknąć pejsatego Żydowiny w szopce albo rogatego diabła, aby w jasełkach figle zbijał... Ale Hiszpan ma Natal za święto swoistej miary; Ameryce dał on Trzech Króli oraz... karnawał.

Żołnierstwo wypoczęło w Tugui i nacieszyło się, bo ze szczodrobliwej dłoni gospodarzy jadła było w bród. Na całym świecie żołnierz ma jednakowy apetyt, gdy przyjdą święta. Jednakowe bywają i skutki świętowania. W Tugui chłop w chłopa bez ruchu siedzący po uszy w guarańskich przysmakach i nie trawiąc pokarmów, dostał gorączek z przesycenia — co się nie zdarzało, jak długo oddział był w drodze. Skoro tylko ruszono, w ciągu dwóch dni wyzdrowieli wszyscy.

Na początku ponownego marszu szeregowi wołali o przedłużenie wypoczynku, lecz gubernator odmówił, ponieważ wiedział, w czym rzecz. Wojactwo sądziło, że gnał je z Kaprysu, dopóki nie przekonało się samo, że rozkaz wyszedł mu za zdrowie.

PINIORY

W rzędzie znanych już dań pojawiły się w Tugui nowości, mianowicie bataty i mąka z owoców piniorowych. Batat, inaczej słodki kartofel, jest na równi z ziemniakiem rośliną rodzimo-amerykańską. Europejczycy przyjęli go od Indian już w kulturze. Na stepie, z gatunków bulwiastych odkrywcy znaleźli tylko mandiokę. Nie jest ona wybredna na glebę. Inaczej batat, który wymaga ziemi urodzajnej, leśnej. Następcy Indian nie posunęli wiedzy rolniczej w tej dziedzinie ani cala naprzód, nie zdołali bowiem przekonać batata, aby się stał opłacalnym w uprawie na jałowym stepie.

Wart jest poznania opis borów piniorowych.

"Rosną w tej ziemi — czytamy w nim — nieobeszłe lasy piniorowe, a w nich spotyka się pojedyńcze piniory takiej grubości, że i czterech ludzi wyciągnąwszy ramiona, nie zdoła objąć pnia. Drzewo szpilkowe, wysokie, proste, nadaje się na maszty i inny sprzęt okrętowy. Szyszka piniora jest pojemna, równa się głowie ludzkiej, owoc ma wielkość dużej żołędzi. Łupina na nim jak u kasztana, lecz w smaku różni się od kasztanów hiszpańskich. Indianie lubują się w pinionach, zbierają je i ścierają na mąkę.

Na owoce są łase także dzikie świnie i małpy, a jednych i drugich jest dużo, żyją gromadami. Zbierze się stado małp i świtną w korony, skąd zrzucą całą kupę szyszek. Przy owocobraniu pracują rękami i nogami, do czepiania służy im ogon. Kiedy nastrącały już dosyć, zeskakują, aby ucztować. Zdarza się, że na tę chwilę czekały w ukryciu łakome wieprze — i wtedy nastaje widowisko, co się zwie: Tu w krzakach świniaki chrupią sobie smakowicie, a tam na drzewach gł... małpy podnoszą nieporadny lament".

Pinior jest królem lasów parańskich na wyżynie — powszech... jego sylwetki w krajobrazie zyskała dla Parany tytuł "kraju pinior... Bierze od niego nazwę niejedna miejscowość, która powstała na sz... cowych wyrębiskach: Kurytyba, Pinhais, Araucária, spotykamy ... "fałszywą Kurytybę" — Curitybaiba. Parasolowata korona "parasol... sosny" nadaje charakter nie tylko borom, ale i widnokręgowi st... gdzie występuje w postaci kęp. Na przestrzeni 300 kilometrów, ... dzieli osiedla dwóch Tukanów, huf odkrywczy mijał przylaski i ... niki pospiesznym marszem i na dorodne drzewo zwrócił uwagę d... wtedy, gdy stanął w potężnym mateczniku, gdzie miał czas rozgl... się w koło.

Tugui było widać sporą i zagospodarowaną miejscowością, skor... siadało dostateczne zapasy, żeby dać gościnę dla 250 chłopa przez ... tora tygodnia. Glebą rozporządzało dobrą, urodzajną. Skąd o tym ... my? Z nazwy, która oznacza krew a wywodzi się od koloru ziemi ... prawda, cały płaskowyż lewego dorzecza Parany, zarówno pod ... mi jak pod stępami, jest zabarwiony na ceglasto, a to skutkiem ... cznej domieszki żelaza w glinie z laterytów, która go pokrywa. ... rdzawym kraju nazwa podkreśla czerwień okolicy, to już nie dla ... wienia, ale dla innych właściwości ziemi. Stąd wzięła się paulist... "terra roxa", misjoneńska "tierra roja" inaczej "colorada", stąd ... stały parańskie Pitangi i Pirangi (pitanga - czerwony), gleby ... klasy.

Hiszpanie trafili na stosowną porę, mianowicie na pierwsze ... Do kotłów obozowych wędrowały przeważnie świeże produkty, dost... ne wprost z pola lub z podwórza czy też z polowania. Ale trudn... zbierać na rozkaz np. leśnego miodu. Nie sposób też dokazać, aby ... ki piniorowe poczynające owocować w kwietniu miały dotrwać na ... wie aż do grudnia. Skoro odkrywcy znaleźli "wielkie zapasy m... woców piniora" a nawet oglądali same szyszki i nic im do świń... uciechy nie brakowało — znak to, że Guarańczycy rozporządz... żarniami.

W POSZUKIWANIU 18-TU MOSTÓW

Kiedy odkrywcy wypoczywają w Tugui, świętując bożenar... wą "paskuę" nad pieczonym batatem i takimże pinionowym kas... spożywanymi z miodem, i rozpamiętując, że to już druga wigilia ... ich w drodze a do celu ciągle jeszcze daleko, oj daleko — prag... pod którymś z wyniosłych piniorów, aby się zorientować, na ... puszcze Cabeza de Vaca wyprowadził swój obóz. Chodzi o owe osi... cie mostów, postawionych w ciągu jednego dnia, przedmiot ... pliwości ze strony komentatorów wyprawy, z Feliksem Azarą na ... Bo na prawdę, czyliż Alwar Nuniez wiódł z sobą zastęp cyklop... nych do wykonywania herkulesowych dzieł?

Już po wykończeniu mojej pracy trafiłem na interesujący ... tentycznego zdarzenia, jakie miało miejsce w owych odległych, ... stronach. Dawna to przygoda, sprzed 90-ciu lat, podróżnik ... barwnie a rzeczowo. Dowiadujemy się z niej, co to za pomosty

Lekarze:

DR. ED. TEMPSKI
Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej.
Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921
CURITIBA — PARANÁ

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelield, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. WOLFGANG KRAUSE
CLINICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS
Doenças de senhoras, doenças venéreas.
Operações
Das 10 às 12 - Das 13 às 16
Das 19 às 21 horas. — Avenida República Argentina, 3393, — Curitiba, no bairro do Portão.

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, zgagi, wątroby, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.
Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edificio São Lourenço — Tel.: 4-0268 — CURITIBA.

DR. ST. BEMBEN
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19.
Rez.: Rua Dr. Keller, 393
CURITIBA — Telefon: 4-2644

Dr. LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H.
Choroby kiszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-tej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Tel.: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon: — 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Adwokaci:

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI
Rua Dr. Murici, N.º 542 — 2.º andar — Sala 206
Edificio Pedro Demeterco
CURITIBA — PARANÁ

DR. PAWEŁ FILIPAK
Ułatwia sporządzenie należnych formalności związane z zapraszeniem osób na pobyt stały lub czasowy z Polski do Brasylii. Inwentarze i naturalizacje oraz adwokatura w ogóle. Włada językiem polskim. Rua Cândido Lopes, 206, 2 piętro - Curitiba.

DR. EDWARD BOCHNIA
ROZMAWIA PO POLSKU
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie
R. Desembargador Westfalen, N.º 94, 1.º and., salas 5, 6 e 7
Curitiba — Paraná

DR. LUCJAN KASPSZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.
MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

DR. POLAN URBAN
DR. ARY L. BITTENCOURT FONTOURA
Al. Carlos de Carvalho, 350
Fone: 4-0183
Rua Dez. Motta, 3620
Fone: 4-8567

Dentyści:

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR. B. SIELSKI
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-ej do 9-tej.

Retificadora BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
Rua Marechal Floriano 1773 — Fone.: 4-2825
CURITIBA — PARANÁ

Casa de Saúde S. FRANCISCO
Rua São Francisco, 147 — CURITIBA — Telefon: 4-5449
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnóstico. Leczenie raka. Radioterapia.
Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

CASA SAITO LIMITADA
NAWOZY — MASZYNY — MOTORY
POMPY — TRAKTORY
NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE
Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980
Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910
KURYTYBA — PARANA
PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE.
Firma chce zadowolić swoich klientów pod każdym względem.

"A Vencedora"
FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
Curitiba — Rua Cabral, 451 — Telefon: 4-6894
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Nareszcie otrzymaliśmy! Traktor Polski «TUR — C-325»

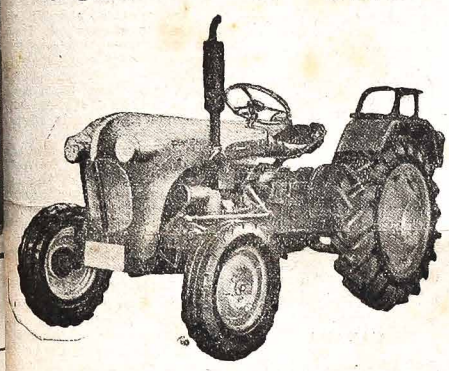

2 cylindry - 25 H. P.
Na spłaty w 25-ciu miesiącach
☆
Na wystawie w
COMERCIAL POLPARANÁ S/A
ALAMEDA CARLOS DE CARVALHO, 350 / 356
CX. POSTAL, 1757 — FONE: 4-1574 — CURITIBA

TODDY
JEST TO EKSTRAT Z NAJPOŻYWNIEJSZYCH ELEMENTÓW
Representantes: — Benjamim Zilli & Cia. Ltda.
Praça Coronél Enéas, n.º 143 — CURITIBA

FARTUSZKI
Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w stałych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr$ 32,00 w składzie.
Casa Hoffmann
CURITIBA — PARANÁ
R. Claudino dos Santos, 52
(Antiga Praça da Ordem)

ROSJA
paczki do 10 kg.
POLSKA
paczki PEKAO
CZECHOSŁOWACJA
paczki TUZEX
WĘGRY
paczki IKA
odbiorca nie płaci nic
WŁOCHY I JUGOSŁAWIA
IZRAEL
NIEMCY WSCHODNIE I ZACHODNIE, FRANCJA, HISZPANIA, PORTUGALIA, TURCJA
paczki wolne od opłat celnych
Republika Ludowa RUMUNIA!
Wysyłamy paczki za zgodą rządu Republiki Ludowej Rumunii. Odbiorca nie płaci nic.
POLSKA
Największy Polski Dom Wysyłkowy
TAZAB OF LONDON
IMP. EX. MARYAN VUKOSAV LTDA.
São Paulo, Praça da Sé 399, — Telefon: 36 - 8530.

Casa Tarobá
AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

Otica Curitiba
Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

Oddział "Diagnóstico precoce", — Leczenie raka kobiet, Położnictwo — Chirurgia
CASA DE SAÚDE
Dr. MOYSÉS PACIORNIK
Rua Lourenço Pinto, N.º 83
Fone: 4-2222 — Curitiba

Farmacia e Drogaria Stellfeld
Matriz: Praça Tiradentes 530
Filie: Rua Riachuelo, 138 i FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71. Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

Casa Kaniak
ZAKŁAD KRAWIECKI
Artykuły męskie i dla dzieci
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny niskie.
Rua Dezembargador Westfalen, 178, — Tel.: 4-6838 — Curitiba

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152
Filial: Rua José Bonifácio, 61
Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

A MODESTA
JANA GŁODZIŃSKIEGO
Rua José Bonifácio, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH.

Casa 3 "B" — Casa Pavão
RUA RIACHUELO, 308 — RUA MAL. FLORIANO, 511
HIPOLITA DOPIERALSKIEGO
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły wogóle dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

PEKAO - PACZKI ŚWIATOWEJ SŁAWY
Polecamy dla wszystkich rodzin w Polsce POMOC na JESIEŃ i ZIMĘ — przez PRZEKAZY — **PACZKI PEKAO**.

Wyłącznie **PACZKI-PEKAO** dostarczane są do domów BEZ CŁA i BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

CENTRALA W WARSZAWIE i Oddziały: GDYNIA, SZCZECIN, KRAKÓW, NOWY TARG, RZESZÓW i KIELCE - szybko wykonają Wasze zlecenia.

PACZKI PEKAO t. zw. "DO WYBORU" są b. korzystne, bowiem odbiorca w Kraju wybiera ze składów PEKAO najbardziej potrzebne mu towary, względnie podnosi gotówkę.

Po informacje i katalogi zwracajcie się do:
PRZEDSTAWICIELKI PEKAO NEW YORK,
P. HALINY BERGMAN — São Paulo — Ana Cintra 295, ap. 51, Tel.: 52-87-29. Adres dla Korespondencji: Caixa Postal 5127.

Czy wysłaliście Rodzinie Paczkę na Wielkanoc?
JEŻELI NIE — ZAMÓWCIE JEDNĄ Z TYCH ATRAKCYJNYCH ŻYWNOŚCIOWYCH PACZEK

PEKAO:

Nr. 11	$ 12.00	wagi ok. 30 lbs.
Nr. 15	$ 13.00	wagi ok. 31 lbs.
Nr. 24	$ 15.00	wagi ok. 27 lbs.
Nr. 27	$ 13.00	wagi ok. 22 lbs.

Zawsze na czasie
Dostarczone wprost do domu
ŻĄDAJCIE OGÓLNYCH CENNIKÓW ORAZ NOWYCH CENNIKÓW MEDYCZNYCH OD UPOWAŻNIONYCH PRZEDSTAWICIELI PEKAO LUB OD
PEKAO Trading Corporation
25 BROAD STREET, NEW YORK 4, N. Y.
Dept.

VALIOSO BRINDE!
Antisardina
OFERECE AGORA, EM CADA POTE, UM UTILÍSSIMO
EXTRATOR DE CRAVOS E ESPINHAS
ABREVIE A AÇÃO DO CREME COM O USO DÊSTE MODERNO EXTRATOR
NO ROSTO
NOS OMBROS
NAS COSTAS
É com mais duas utilidades Extras!
LIMPADOR DE UNHAS
AFASTADOR DE CUTÍCULAS
APÓS A EXTRAÇÃO DE CRAVOS E ESPINHAS É INDISPENSÁVEL A APLICAÇÃO DE ANTISARDINA N.º 2

BRASIL EM 5 MINUTOS

DISTRITO FEDERAL

★ **BRASÍLIA — Intercâmbio comercial Brasil - URSS** — Para permitir a pronta elaboração dos planos de intercâmbio entre o Brasil e a União Soviética, para o ano de 1961, a "Petrobrás" deverá fornecer, imediatamente, ao Itamarati elementos e especificações de petróleo crú a ser importado daquêle país êste ano.

★ **BRASÍLIA — O mal. Tito aceita convite para visitar o Brasil** — O marechal Tito, presidente da Jugoslávia, aceitou o convite que lhe fêz o presidente Jânio Quadros, para uma próxima visita ao nosso País, no interesse do estreitamento dos laços econômicos e culturais com a Jugoslávia.

★ **BRASÍLIA — Vultosa economia nas despesas do Brasil no Exterior** — A determinação do presidente da República, que mandou extinguir os escritórios de propaganda e de expansão comercial, mantidos pelo Brasil no Exterior, além de outros efeitos, implicará imediatamente na demissão sumária de 185 funcionários, o que representará uma economia anual de 1.218.396 dólares, que convertidos ao câmbio livre, totalizam Cr$ 243.679.200,00.

SÃO PAULO

★ **SÃO PAULO — Faleceu o prof. Pirajá da Silva** — Faleceu em São Paulo aos 83 anos de idade, o professor Pirajá da Silva, cientista brasileiro conhecido no mundo todo pela descoberta do **Schistosoma** mansoni, agente etiológico da esquistos-somose, e que desenvolveu, a par da investigação científica notável, atividade em variados setôres da vida nacional.

MATO GROSSO

★ **CUIABÁ — O rio Paraná transborda** — No trecho compreendido entre Panorama e Presidente Epitácio, que é de 50 quilômetros, aproximadamente, o rio, cuja largura normal é de 1.000 a 1.500 metros, chegou a alcançar 6.000 metros. Contribuiu para a enchente o grande número de ilhas que dificultam o rápido escoamento da água pelo leito normal do rio. As ilhas estão parcialmente cobertas, bem como a margem do lado do Estado de Mato Grosso, mais baixa do que a do Estado de São Paulo.

As perdas materiais são incalculáveis. A safra de arroz, milho, feijão, plantados próximos à margem do rio perdera-se totalmente.

PARANÁ

★ **CURITIBA — Conclusão de rodovia no Paraná** — A rodovia ligando Maringá a Marialva, no norte do Paraná, deve estar pronta dentro de 60 dias, segundo informações do engenheiro Sauz Raiz, diretor do Departamento de Estradas de Rodagem, esclarecendo, ainda, que a "Estrada do Café", entre Paranaguá e Paranavaí, deverá ser orçada em 9 bilhões de cruzeiros.

ESTADO DA GUANABARA

★ **RIO — Instituido o "Dia da Reabilitação"** — Foi assinado decreto pelo governador Carlos Lacerda, instituindo o "Dia da Reabilitação" a ser comemorado a 30 de janeiro, dia de nascimento do presidente Franklin Delano Roosevelt e visando à mobilização da opinião pública para a reabilitação das pessoas afetadas por deficiência física.

★ **RIO — Mobilização contra o analfabetismo** — O ministro da Educação e Cultura, sr. Brigido Tinoco, constituiu uma comissão para organizar, no prazo de 15 dias, um plano de mobilização geral contra o analfabetismo. A comissão é integrada pelos srs. Alberto Francisco Torres, Eli Menegale, Felipe Thiago Gomes, João Alberto Moreira e a sra. Maria Amalia Arosa.

RIO GRANDE DO SUL

★ **PORTO ALEGRE — Plano escolar entregará 2.000 unidades êste mês** — O Plano Escolar de 1961 do Govêrno do Estado, adiou "sine-die" a entrega oficial das 2.000 escolas construídas, que estava marcada para o dia 1.º de março, face ao falecimento do governador Roberto Silveira do Estado do Rio, tendo sido decretado luto oficial e canceladas tôdas as solenidades oficiais.

Estas novas escolas foram construídas pelo Estado ou em convênio com as municipalidades garantindo o êxito da grande campanha de expansão do ensino em todos os quadrantes do Rio Grande do Sul.

O MILAGRE DA ESCOLA

J. CALHEIROS BOMFIM

Fazia muito tempo que eu visitara a escolinha primária. Um prédio velho, caindo aos pedaços. Cinco salas de aulas, e, apenas, três classes funcionando por falta de alunos. Enquanto isso, as estatísticas do município proclamavam que 70% das crianças, até 12 anos, não frequentavam escolas; eram analfabetas.

Lembrava-me, embora o tempo decorrido, da fisionomia apática dos escolares e da expressão do professor, que acumulava matérias nas três séries. Uma figura estranha: pequeno, quase mirrado, lecionando sem entusiasmo e sem qualquer atualização de conhecimentos. Saíra da escola secundária há uns 20 anos, senão mais. Não voltara a estudar, nem a abrir livros. Biblioteca não havia na localidade. Não assinava jornais nem revistas, e se limitava a ler as "fôlhas" que aqui e ali lhes caíam às mãos, ou a ouvir o noticiário do rádio, quando a fraca corrente de energia elétrica da usina do povoado assim o permitia.

Voltei à cidadezinha, faz um mês. Como tudo mudara! Nem reconheci o professor. O homem parecia transfigurado por um sôpro novo. O prédio da escolinha, agora com as 5 classes funcionando, fôra reformado. O jardim bem cuidado, limpo e simpático. Havia até um pequeno museu na secretaria da escola.

Não foi difícil "advinhar" os motivos daquela grande transformação no estabelecimento: A Campanha Nacional de Erradicação do Analfabetismo escolhera o povoado para um de seu "municípios-laboratórios". E dentro do plano fizera instalar, na região, Centros de Treinamento do Magistério Primário. O professor frequentara um dêsses centros, num longo e assíduo contacto. Voltara, inteiramente, modificado, "rejuvenescido" em seus conhecimentos e métodos de ensino. E transmitira, sob tal impulso, seu entusiasmo aos alunos. E, agora, lotavam as salas de aula. As lições tornaram-se interessantes e valorizadas pela técnica moderna de ensino, aprendida pelo professor. Os alunos já não desertavam, os outros mestres do estabelecimento, também, iam ao Curso de Treinamento do Magistério.

E eis como uma "escola para professôres" pode modificar, tão profundamente, uma "escola de alunos".

(Colaboração da Campanha de Educação de Adolescentes e Adultos).

Uma cena do filme polonês "Os Cavaleiros da Cruz".

Um êxito extraordinário tanto na Polônia, como no exterior, tem tido o filme polonês "Os Cavaleiros da Cruz" ("Krzyżacy"), baseado no romance (século XV) do grande escritor polonês, Henryk Sienkiewicz.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

EUA

★ **NOVA YORK — A Igreja Católica nos EUA lutará pela ajuda federal.** — A alta hierarquia da Igreja Católica esteve reunida em Washington, segundo anuncia o "New York Times", com a finalidade de coordenar o lançamento de uma vasta campanha contra o plano do presidente Kennedy de conceder ajuda federal às escolas laicas.

Como se sabe, o presidente decidiu negar ajuda federal às escolas mantidas ou dirigidas por seitas religiosas lembrando que a concessão de ajuda, nesse caso, é expressamente vedada pela constituição.

CUBA

★ **HAVANA — Cuba faz novas acusações aos Estados Unidos.** — A imprensa cubana intensificou sua campanha de acusações contra os Estados Unidos alegando que êstes preparam ação diplomática, econômica e militar combinada para derrubar o regime de Fidel Castro.

CHINA COMUNISTA

★ **HONGCONG — Terminou a sêca na China Central.** — A rádio de Pequim anunciou que as abundantes chuvas caídas na China Central puseram um têrmo à sêca que vinha assolando a região, ameaçando as colheitas e causando outros prejuízos.

BOLÍVIA

★ **LA PAZ — Entrarão em greve no próximo dia 8 os mineiros da Bolívia.** — A Federação Sindical de Trabalhadores Mineiros da Bolívia anunciou uma greve geral a partir de 8 de março, para obrigar o govêrno a enviar uma comissão oficial a Moscou para negociar o crédito oferecido pela URSSS de 150 milhões de dólares. Êsse crédito foi oferecido durante a visita à Bolívia de uma missão de parlamentares soviéticos.

CANADÁ

★ **OTTAWA — O Canadá proporia sondagens da ONU junto a Pequim.** — Indica-se nos círculos oficiais desta capital que a delegação canadense junto à Assembléia Geral da ONU deveria suscitar um tre[...] do problema da admi[...] China Popular na orga[...] ção mundial. Segundo [...] formações, a delegaçã[...] nadense proporia aos [...] mais delegados que a [...] tome a iniciativa de pe[...] govêrno de Pequim a [...] mos precisos sob os qu[...] China Popular estaria [...] posta a ingressar no o[...] dos países membros.

CONGO

★ **LEOPOLDVILLE — [...] pas sudanesas das N[...] Unidas lutam contra [...] to congolês.** — Tropas [...] nesas das Nações Unidas [...] taram com soldados do [...] cito congolês; o choque [...] breveio quando os coro[...] tentaram deter um [...] operador das Nações U[...]

O comando das Nações [...] nidas em Leopoldville, [...] atarefado tentando pre[...] uma luta entre os ind[...] dos soldados tunisianos [...] Nacões Unidas e os m[...] leses.

PORTUGAL

★ **LISBOA — Restabe[...] em Portugal o Corp[...] Fuzileiros Navais.** — Pe[...] ça da lei referente à in[...] quia das Fôrças Arm[...] que acaba de ser prom[...] da, foi restabelecido o [...] de Fuzileiros Navais do [...] rinha de Guerra portu[...] que fôra extinto em 19[...]

ESCÓCIA

★ **DUNOON — Manifes[...] tes tentam abordar [...] Escócia capitânea da [...] de submarinos norte-a[...] canos.** — Um grupo de [...] nifestantes a bordo de [...] noas tentou abordar a [...] capitânea da frota de [...] marinos da Armada N[...] Americana.

A manifestação ocorreu quando o "Pr[...] nave capitânea dos su[...] rinos nucleares dos Es[...] Unidos equipados com [...] jéteis Polaris, chegou [...] to de Holy Loch, pa[...] ganizar um ancoradou[...] ra os submarinos.

HONOLULU

★ **HONOLULU — Sym[...] Rhee hospitalizado.** [...] Syngman Rhee, ex-pre[...] te da República da Co[...] Sul, foi internado no [...] tal do Exército, de Ho[...] onde será submetido [...] mês. Rhee, que tem 8[...] teria uma afecção car[...]

HUNGRIA

★ **BUDAPEST — Sôbre [...] da de detenções na [...] gria.** — O "Evening [...] dard" informa em [...] ção de 2-III, que as [...] notícias chegadas de [...] pest dão conta de uma [...] onda de prisões na Hu[...] Nada menos de três [...] soas foram detidas [...] mas quarenta e oito [...] entre êles vários sacer[...] Segundo o vespertino [...] campanha do gover[...] Kadar seria o pre[...] uma retirada das tropas [...] sas da Hungria.

ATIVIDADES DE JÂNIO:- INQUÉRITOS, BILHETES, RECOMENDAÇÕES

TRABALHO INTENSO — SOLUÇÕES RAPIDAS E OBJETIVAS — PRAZOS MÍNINOS — DEDICAÇÃO E HONESTIDADE — JANIO EMPUNHA A VASSOURA

— Desde o primeiro dia de trabalho, o presidente da República, Jânio Quadros, desenvolveu intensa atividade no Palácio do Planalto.

Inspecionou as dependências do Palácio; determinou algumas inovações e reformas e reuniu-se com todos os Ministros. Houve presença total e escrupulosa pontualidade por parte de todos os servidores do Palácio, para os quais foram estabelecidas dez horas de trabalho, diàriamente.

— Já no segundo dia de trabalho, o Presidente da República dirigiu sete dos seus famosos bilhetinhos a membros do seu Ministério e dos Gabinetes Civil e Militar, reclamando providências e dando prazos, nunca inferiores a trinta dias, para cumprimento de suas ordens.

— Nos dias subsequentes mandou realizar sindicância nos diversos Institutos e Autarquias, nos IAPS, na COFAP, nos Correios e Telégrafos e nos Institutos do Mate, Café, Pinho, Açúcar e Álcool.

As comissões de sindicância nas autarquias deverão terminar seus trabalhos dentro de 45 dias. Os implicados em irregularidades serão demitidos imediatamente do serviço público.

— Jânio Quadros promoveu a brigadeiro do ar o coronel Adil de Oliveira da Aeronáutica. O novo brigadeiro chefiou a comissão de inquérito militar instaurada pouco antes da morte do ex-presidente Getúlio Vargas, no chamado crime de Toneleros, em que esteve envolvido Gregório Fortunato e no qual foi morto um oficial da Aeronáutica e ferido o sr. Carlos Lacerda.

— O presidente Jânio Quadros solicitou ao ministro da Viação, Clóvis Pestana, Rio Grande do Sul, informações sôbre as rodovias BR-4 e BR-5, afirmando que deseja pavimentá-las com absoluta prioridade.

Pediu, também, exames sôbre a escassez de energia elétrica no Rio Grande do Sul.

Essas informações deverão estar preparadas dentro de trinta dias.

— Solicitou medidas que disciplinem e moralizem o emprêgo de carros oficiais.

— Suspendeu imediatamente a expedição de qualquer titulo de terras.

— A partir de 4 de fevereiro não mais serão permitidas rifas de veículos, apartamentos, etc., em todo o território nacional.

— Mandou reexaminar o inquérito já promovido sôbre o problema da sêca e da aplicação de recursos federais no combate àquele flagelo no Nordeste Brasileiro.

— Mandou entregar a presidência das secções estaduais da Legião Brasileira às Assistência, sem exceção, às espôsas dos governadores.

— Solicitou relação completa dos veículos oficiais com chapas particulares no Distrito Federal de Brasília. Prazo: 24 horas.

— Mandou abrir rigoroso inquérito para apurar denúncias sôbre subôrno de autoridades encarregadas da administração do núcleo bandeirante de Brasília. O sr. Geraldo Carneiro, ex-secretário do sr. Juscelino Kubitschek, está implicado nos acontecimentos que envolvem cêrca de dois milhões de cruzeiros. Êle e fiscais da NOVACAP (cinco fiscais foram presos) recebiam grandes propinas e gratificações, a fim de permitir construções novas ou barracões de madeira, etc.

— Determinou que seja transferida a direção dos serviços do Plano Nacional do Carvão, do Rio para Cresciuma, Santa Catarina, no prazo de 15 dias.

— Recomendou que só se façam inaugurações de obras realmente acabadas. Não se permitirá qualquer exceção.

— Dissolveu e destituiu a Comissão do Impôsto Sindical.

— O sr. Jânio Quadros, em memorando ao prefeito de Brasília, sr. Paulo de Tarso, mandou advertir os médicos da capital federal de que "todos os contratos, sem exceção, são para jornadas de seis horas de trabalho, rescindindo-se imediatamente os contratos daqueles que discordarem. Faça cumprir em 48 horas".

— Mandou substituir todos os inspetores das Alfândegas, Guardas-Mores, chefes das Agências Aduaneiras e delegados do Impôsto de Renda. "Os titulares deverão ser nomeados de acôrdo com o seu mérito e devotamento ao serviço público".

— Ao ministro da Viação e Obras Públicas recomendou interêsse especial para a rodovia Paranavaí — Paranaguá, Estrada do Café, no Paraná, cujas obras merecem absoluta prioridade.

Mandou examinar o grave problema da energia elétrica do Paraná, com a indicação das soluções rápidas e práticas.

— Ao ministro da Agricultura mandou fazer o levantamento de tôda a atual produção agrícola brasileira. Declarou o ministro que tem apenas trinta dias para realizar uma tarefa que normalmente, se estenderia por mais de um ano.

— Começou a faltar farinha de trigo, sobretudo em grandes cidades do país. Noticiou-se que seria uma manobra de certos moinhos, sobretudo estrangeiros, especialmente no norte do Brasil, para obter vantagens no preço do produto.

— Jânio revelou-se disposto a não assinar qualquer decreto de promoção de militares ao pôsto de marechal. Isto porque, de acôrdo com o Estatuto dos Militares, o pôsto de marechal é específico de tempo de guerra.

A decisão do presidente foi comunicada aos ministros militares.

(Transcrito do "Correio Riograndense).

Você Sabia...

● **Que** o loureiro (laurus nobilis) é uma pequena árvore nativa da Ásia Menor. A planta é ornamental. As fôlhas constituiam na antiguidade o símbolo da vitória quando trançadas em forma de coroa de louro. As fôlhas são amargas e aromáticas, muito usadas na culinária, em carnes, sopas, môlhos, etc., pelos oleos essenciais e fixos que encerram?

● **Que** segundo alguns autores, o primeiro animal a ser domesticado pelo homem foi o cão, há mais ou menos 25.000 anos?

● **Que** os egipcios, há 5.000 anos, já conheciam processos de conservação de cernes. Túmulos de reis egipcios abertos continham carnes e outros alimentos, perfeitamente conservados. Grãos de trigo também foram encontrados e germinaram perfeitamente?

● **Que** a palavra pecúnia (dinheiro), provém de "Pecus" que no latim quer dizer gado?

● **Que** o primeiro livro que trata de Medicina e Higiene do gado, parece ser o de Epicarnus (540 antes de Cristo)?

Rir é o m[...] Remédi[...]

ANTONINHO "RA[...]

Antoninho: — Ma[...] ja aquêle cachorro [...] pernas... que engra[...]

Mamãe: — [...] meu filho! Não [...] dêle?

Antoninho: — [...] porque? se êle tem [...] na mais do que es[...]

SOPROU PRIMI[...]

— Encha êste [...] aquêle pó — disse [...] nário a seu ajuda[...] introduza-o na bo[...] valo e sopre com [...]

Dez minutos depo[...] ajudante tossindo, [...] do, quase sufocado [...]

— Que é isso [...] Que aconteceu? [...]

— O cavalo so[...] meiro.

INTERESSAN[...]

— Todos ficam [...] te a beleza de [...] dros...

— Onde estão [...] tos? Quero levar [...] mulher...